Biuletyn Tygodniowy CIZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

26 października -1 listopada 2021 44/2021 (663)

Wiadomość Tygodnia

WSZYSCY ŚWIĘCI I DZIEŃ ZADUSZNY

Pomóżmy naszym Zmarłym

Od stuleci w pierwszych dniach listopada, gdy przyroda na naszej północnej półkuli zamiera i przygotowuje się do zimowego letargu, Kościół, idąc niejako pod prąd, zaprasza nas do spoglądania w niebo i stawia nam przed oczy jego mieszkańców, tj. świętych – zbawionych wszechczasów, którzy właśnie w niebie, oglądając Boga twarzą w twarz, cieszą się wiecznym szczęściem. Równocześnie Kościół, „matka i mistrzyni" (jak zatytułował swoją pamiętną encyklikę św. Jan XXIII), jest świadomy, że nie wszyscy zmarli osiągnęli już chwałę nieba i liczni z naszych braci i sióstr w wierze, niczym złoto w tyglu (por. Mdr 3,6) doświadczają oczyszczającego cierpienia w czyśćcu. Dlatego też nazajutrz uroczystości Wszystkich Świętych Kościół obchodzi szczególny dzień modlitwy, by przyjść im z pomocą.

Nieco historii

Przypomnijmy, że początki uroczystości Wszystkich Świętych sięgają IV wieku, kiedy to w Antiochii czczono pamięć wielu bezimiennych męczenników. Na Zachodzie uroczystość pojawiła się dopiero w VII wieku (610 r.), kiedy papież Bonifacy IV poświęcił w Rzymie pogański panteon, czyniąc go kościołem ku czci Bogurodzicy oraz wszystkich męczenników, co Grzegorz IV w 831 r. rozszerzył na innych świętych Kościoła, nie tylko męczenników, ale i wyznawców.

Z kolei u genezy powstania Dnia Zadusznego stoi opat benedyktynów z Cluny, św. Odylon, który zapoczątkował jego obchodzenie w 998 r., co spotkało się z powszechnym uznaniem w całym Kościele. Pod koniec XV wieku dominikanie hiszpańscy zapoczątkowali zwyczaj odprawiania w Dniu Zadusznym przez każdego kapłana trzech Mszy św. za zmarłych, co Benedykt XV w 1915 r. zalecił księżom na całym świecie. Zwyczaj ten przetrwał do dziś i mszał oraz lekcjonarz zawierają na dzień 2 listopada trzy formularze mszalne z własnymi modlitwami i czytaniami biblijnymi.

Wymowa teologiczna

Celebrowana 1 listopada uroczystość Wszystkich Świętych ma głęboką wymowę teologiczną. W czasach komunistycznych chciano tę uroczystość całkowicie pozbawić głębi nadprzyrodzonego wymiaru i teologicznego przesłania, nazywając ją „dniem zmarłych". Tymczasem Kościół – jak czytamy we

wprowadzeniu do tej uroczystości w *Mszale Rzymskim* – „oddaje w niej cześć wszystkim, którzy już weszli do chwały niebieskiej, a nam, wiernym pielgrzymującym na ziemi wskazuje drogę, która naszych starszych braci zaprowadziła do świętości". Kościół, poprzez tę uroczystość „przypomina nam również prawdę o naszej wspólnocie ze Świętymi, którzy otaczają nas opieką".

Uroczystość Wszystkich Świętych została szczególnie uhonorowana przez posoborową reformę liturgiczną. Sobór, przypominając wszystkim o powszechnym powołaniu do świętości, uroczystość Wszystkich Świętych zaliczył do świąt nakazanych, tj. tych, w których wierni są zobowiązani do tego, aby „uczestniczyć we Mszy świętej oraz powstrzymać się od wykonywania tych prac i zajęć, które utrudniają oddawanie Bogu czci, przeżywanie radości właściwej dniowi Pańskiemu oraz korzystanie z należytego odpoczynku" (kan. 1247).

Wymowa teologiczna tej uroczystości najlepiej wynika z jej tekstów liturgicznych. Dogłębna analiza tychże tekstów pozwala stwierdzić, że podczas niej Kościół oddaje cześć nie tylko świętym kanonizowanym i powszechnie znanym, ale także i przede wszystkim sprawiedliwym i prawym, którzy otrzymali już zasłużoną nagrodę nieba. Wszyscy oni, pochodzący z każdego pokolenia, języka i narodu, jako nieprzebrana rzesza stoją dokoła tronu i wysławiają Boga na wieki (por. Ap 7,9). Co więcej, oni nas tam oczekują i wstawiają się za nami, jeszcze pielgrzymami na tej ziemi, jak i za zmarłymi. Dlatego właśnie nazajutrz uroczystości Wszystkich Świętych obchodzimy Dzień Zaduszny, a we wprowadzeniu do jego liturgii w *Mszale Rzymskim* czytamy: „Uczciwszy triumf tych wiernych, którzy już weszli do nieba, Kościół wspomina wszystkich, którzy w czyśćcu pokutują za swoje grzechy. Aby im przyjść z pomocą, przedstawia Panu Bogu modlitwy i odpusty (…), a przede wszystkim składa ofiarę Chrystusa". Kościół wyraża przez to wiarę w tajemnicę Obcowania Świętych, którą wspaniale tłumaczy Katechizm Kościoła Katolickiego: „w komunii świętych między wiernymi, czy to uczestnikami niebieskiej ojczyzny, czy to pokutującymi w czyśćcu za swoje winy czy to pielgrzymującymi jeszcze na ziemi, istnieje trwały węzeł miłości i bogata wymiana wszelkich dóbr. W tej przedziwnej wymianie świętość jednego przynosi korzyść innym o wiele bardziej niż grzech jednego może szkodzić innym. I tak odwołanie się do komunii świętych pozwala skruszonemu grzesznikowi wcześniej i skuteczniej oczyścić się od kar za grzechy" (nr 1475).

Podkreślmy jeszcze, zwłaszcza w odniesieniu do tekstów liturgicznych Dnia Zadusznego, że są one przesycone paschalną nadzieją przy całkowitym odejściu od przedsoborowych form przepełnionych lękiem, nastawionych na straszliwy sąd i grzeszność człowieka, co przebijało choćby z hymnu „dies irae dies illa" (dzień on Boży, dzień on grozy) śpiewanym w tym dniu dawniej. W obliczu Bożego Miłosierdzia, którego prawdę przypomniała nam św. Faustyna Kowalska, zawierzamy temuż Miłosierdziu wszystkich zmarłych, zwracając się w modlitwie z ufnością, by Miłosierny Bóg dał im udział w chwale Chrystusa Zmartwychwstałego.

Specyficzna kwarantanna

W czasie pandemii, której nadal doświadczamy, wiele osób musiało odbyć kwarantannę, przeżywając określony czas w odosobnieniu. Jeden z autorów (ks. P. Descouvemont), idąc za intuicją św. Jana Marii Vianney'a, który nazywał czyściec „Bożą izbą chorych", użył w odniesieniu do tejże „izby" właśnie określenia „kwarantanna". Bo tak, jak w czasie kwarantanny odizolowane osoby były zdane na pomoc innych chociażby w robieniu zakupów czy w zaspokajaniu innych życiowych potrzeb, tak dusze, które zostały dopuszczone do czyśćca, jako skażone zarazą grzechu i nie do końca oczyszczone z jego konsekwencji, zdane są jedynie na naszą modlitewną pomoc, by mogły osiągnąć pełnię zbawienia. Ta właśnie nasza modlitwa, do której zachęca nas Kościół jest najlepszym dla dusz czyśćcowych prezentem.

Prezent dla dusz

W słowiańskiej tradycji, o wiele słabszej w krajach Zachodu, czymś bardzo powszechnym jest nawiedzanie w pierwsze dni listopada cmentarzy i przyozdabianie grobów kwiatami oraz zapalanie na nich zniczy. Jest to zwyczaj chwalebny, jakkolwiek należałoby chyba rozważyć stosowność produkcji i przynoszenia na cmentarz, w miejsce kwiatów naturalnych, tych sztucznych z plastiku, zanieczyszczających środowisko. Nadto o wiele ważniejszą od tych zewnętrznych wyrazów naszej pamięci, jest modlitwa za zmarłych. Oni przede wszystkim na nią liczą i jej oczekują! Tak jak pamiętamy o imieninach lub urodzinach rodziców, krewnych, czy przyjaciół za ich życia, tak samo winniśmy pamiętać o nich po śmierci. Wiemy, że życie ludzkie nie kończy się wraz ze śmiercią, ale wkracza ono w wieczność. Niewłaściwe są więc często za naszych dni słyszane stwierdzenia, że ktoś żyje dopóty, dopóki trwa o nim pamięć. Jest to sprzeczne z prawdą wiary o życiu wiecznym, która jest zasadniczą dla katolika. Wierząc więc w pośmiertne życie naszych bliskich, winniśmy nadal czynić im nasze prezenty, z których najbardziej dla nich miłe będą te modlitewne, a mianowicie:

Msze święte

Modlitwę za zmarłych praktykowali już Żydzi (por. 2 Mch 12,45; Tb 4,16; Syr 7,33), a Kościół bardzo wcześnie włączył ją do liturgii eucharystycznej. Duszom przede wszystkim może pomóc Najświętsza Ofiara – Eucharystia, która jest szczytem modlitwy (por. Redemptor Hominis, nr 20) gdyż uobecnia się w niej Chrystus, który jest jedynym Zbawicielem. Możemy podarować naszym zmarłym najpiękniejszy prezent Mszy św. zamówionej w ich intencji, np. w rocznicę ich śmierci, z racji rocznicy ich urodzin, czy w dniu imienin. I jeśli to możliwe, byłoby dobrze w tej zamówionej Mszy św. w pełni uczestniczyć, tj. przyjąć Komunię św., ofiarując ja właśnie za zmarłych.

Msze św. gregoriańskie

Msza święta gregoriańska oznacza 30 Mszy św. odprawianych w kolejnych dniach, ofiarowanych za jedną osobę zmarłą. Zwyczaj ten został zapoczątkowany przez papieża Grzegorza Wielkiego (zm. 604), który polecił w taki sposób modlić się za zmarłego mnicha benedyktyńskiego. Jak podaje pobożny przekaz, trzydziestego dnia zakonnik miał się objawić papieżowi i dziękować za wyświadczone mu w ten sposób miłosierdzie. Zwyczaj odprawiania gregorianki, opiera się na przekonaniu wiernych o skuteczności tej formy modlitwy. Istotne elementy dotyczące Mszy gregoriańskiej, na które wskazuje Deklaracja Kongregacji ds. Duchowieństwa z 24 lutego 1967 r. są następujące: jest ona sprawowana w intencji jednej osoby; może być sprawowana tylko za zmarłych; winna być celebrowana przez 30 dni bezpośrednio następujących po sobie.

Odpusty

Nauka Kościoła o odpustach wypływa z jego wiary w Boże Miłosierdzie. Wiemy, że w sakramencie pokuty grzesznik otrzymuje przebaczenie grzechów, które jednak nie uwalnia od kar doczesnych za życia lub po śmierci, tj. w czyśćcu. Uwolnieniu od tych kar służy właśnie obfity skarbiec odpustów Kościoła. Odpust nie jest bowiem czym innym, jak darowaniem przez

Boga kary doczesnej za popełnione grzechy, odpuszczone już co do winy. W swym miłosierdziu Bóg czyni to za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca zasług Chrystusa i Świętych. Kościół wierzy bowiem, że modlitwy, zasługi i dobre uczynki Najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Świętych, którzy idąc śladami Chrystusa, dzięki Jego łasce uświęcili nie tylko samych siebie, ale zgromadzili duchowe dobra, stanowiące skarbiec Kościoła. I z okazji uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, Kościół, pragnąc przyjść z duchową pomocą wiernym zmarłym, czerpie dla nich z tegoż skarbca i zachęca żyjących do ofiarowania za nich odpustów (mogą to być osoby nam bliskie, ale także nieznane; wystarczy ofiarować odpust w intencji osoby zmarłej, która tego odpustu potrzebuje).

Co więcej, Kościół w swej trosce o zbawienie wszystkich wiernych, rozszerza możliwość uzyskania odpustu dla dusz czyśćcowych na czas od 1 do 8 listopada, a w ubiegłym i w bieżącym roku, z racji pandemii, na 8 dowolnych dni listopada. Warunkiem jest nasz stan łaski uświęcającej, brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, modlitwa w intencjach Ojca Świętego oraz nawiedzenie kościoła, kaplicy lub cmentarza.

Warunkiem jest nasz stan łaski uświęcającej, brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, modlitwa w intencjach Ojca Świętego oraz nawiedzenie kościoła, kaplicy lub cmentarza.

Odpusty za zmarłych mogą być także ofiarowane w innym czasie roku liturgicznego pod zwykłymi warunkami. Nie można ich natomiast ofiarować za innych żyjących, jak tylko za siebie samych i za zmarłych (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1471-1479).

Wypominki

Chwalebnym zwyczajem przekazanym nam przez poprzednie pokolenia jest także zamawianie za drogich nam zmarłych wypominek (w niektórych regionach zwanych wymieniankami). Kiedy zamawiamy wypominki to tak jakbyśmy dawali naszym zmarłym kolejny prezent, pamiętając imiennie o każdym z nich. A jeśli ta bliska nam zmarła osoba, za którą się modlimy jest już zbawiona, to nasza modlitwa, mówiąc po ludzku, „nie marnuje się", ona – zgodnie z nauką Kościoła – idzie do wspólnego skarbca jego zasług i jest pomocna duszom tych osób, za które nikt się nie modli, o których nikt nie pamięta i znikąd nie mają ratunku.

Modlitwy osobiste i wspólnotowe

Nie sposób nie przywołać w końcu różnego rodzaju innych form modlitwy za zmarłych i praktykowania w różnych środowiskach nabożeństwa do dusz czyśćcowych. Znane jest przede wszystkim krótkie wezwanie „Wieczny odpoczynek" odmawiane po modlitwie „Anioł Pański" czy przy codziennym pacierzu, istnieją inne wezwania, jak np. „A dusze wiernych zmarłych, przez Miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju", czy też litanie za zmarłych, nowenny i septenny, jakimi posługują się niektóre bractwa. Nadto św. Józef, patron dobrej śmierci, przyzywany jest także jako orędownik dusz czyśćcowych. Przywołuje się ewangeliczne wydarzenie trzydniowego poszukiwania przezeń Pana Jezusa, który jako dwunastoletni został w Jerozolimie (por. Łk 2,41-46), i porównuje się tęsknotę św. Józefa jaką wówczas odczuwał, by jak najszybciej zobaczyć Syna Bożego, z tęsknotą dusz cierpiących w czyśćcu i pragnących oglądania Bożego Oblicza. Dlatego też uważa się, że niejako „z własnego doświadczenia" św. Józef spieszy przed Bożym tronem z pomocą tymże duszom, by rychło były wprowadzone przed oblicze Boga.

* * *

Niech więc tegoroczna uroczystość Wszystkich Świętych i Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, przeżywane w klimacie listopadowej zadumy nad smutną często rzeczywistością „tego świata", przypomną nam – za autorem Listu do Hebrajczyków – że „nie mamy tutaj trwałego miasta, ale do przyszłego dążymy" (Hbr 13,14), i niechaj celebrowanie tych dni inspiruje nas do wielbienia dobrego Boga, który zawsze pozostaje „przedziwny w swoich świętych" (por. *Lumen Gentium*, 50) i zaprasza nas do wstępowania w ślady, abyśmy sami byli „świętymi i nieskalanymi przed Jego obliczem" (por. Ef 1, 4).

dr hab. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Wiadomości krajowe

OBRALI BOŻY KIERUNEK ŻYCIA: ŚWIĘCI, KTÓRZY PRZECHODZILI PRZEZ JASNĄ GÓRĘ

„Cokolwiek bym powiedział o moim życiu, jakkolwiek bym zestawił moje pomyłki, to na jednym odcinku się nie pomyliłem: na drodze duchowej na Jasną Górę" - potwierdzał niedawno ogłoszony błogosławionym Prymas Wyszyński a z nim rzesza świętych Kościoła, która także „obrała" jasnogórską cząstkę. Z klasztornych archiwów i zachowanych pamiątek wynika, że w Sanktuarium modliło się za życia ponad 120 osób wyniesionych do chwały ołtarzy.

Jak Matka i dzieci

„Wiele mi powiedziała Matka Boża Oddałam Jej swoje śluby wieczyste, czułam, że jestem Jej dzieckiem, a Ona mi Matką. Nic mi nie odmówiła, o co Ją prosiłam" - napisała w „Dzienniczku" s. Faustyna. Ta skromna zakonnica, której Jezus powierzył orędzie Miłosierdzia dwukrotnie modliła się na Jasnej Górze: w 1933 i 1935 roku, za każdym razem w drodze z Krakowa do Wilna.

Św. Rafał Kalinowski inżynier, oficer armii rosyjskiej, powstaniec styczniowy, sybirak i zakonnik pisał 8 IX 1874 r.: „tłumy ludu zalegały wnętrze osady klasztornej i zapełniały klasztor i kościół. Prawie z niebezpieczeństwem życia dotarłem do kaplicy Matki Boskiej, dla oddania Orędowniczce naszej hołdu". Ten hołd oddał po powrocie z katorgi, pielgrzymkę tę ślubował Matce Bożej za zachowanie wiary na zesłaniu.

Dla wielu pielgrzymki na Jasną Górę w wieku młodzieńczym przyczyniały się do ugruntowania decyzji o dalszym życiu, np. o wyborze kapłaństwa. Tak było w przypadku męczennika Dachau, patrona polskich harcerzy bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego, który z kolegami, pod opieką moderatora Sodalicji Mariańskiej, po zdaniu matury, odbył rekolekcje na Jasnej Górze.

W 1936 r. w pielgrzymce młodzieży, podczas której złożono Akademickie Ślubowania Jasnogórskie przybył, już wkrótce błogosławiony, ks. Jan Macha. Młodzież gromadził wówczas na Jasnej Górze wybitny duszpasterz środowisk akademickich w Warszawie bł. ks. Edward Detkens.
Wśród pielgrzymów jasnogórskich był też bł. Stanisław Kostka Starowieyski herbu Biberstein kapitan rezerwy artylerii Wojska Polskiego, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej 1918-1920, kawaler Orderu Virtuti Militari. Był inicjatorem i współorganizatorem ogólnopolskiej pielgrzymki ziemiaństwa na Jasną Górę w 1937 r. Ten działacz kościelny, społeczny i charytatywny, ojciec sześciorga dzieci zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau.

„Z dawna Polski Tyś Królową…"

Jak powiedział abp św. Józef Bilczewski „naród przychodził tutaj po życie", bo nie tylko dla osobistego umocnienia wiary pielgrzymowali ci, których później Kościół wyniósł do chwały ołtarzy. Abp Bilczewski zwrócił się z prośbą do Ojca Świętego Piusa X w 1908r., by do Litanii Loretańskiej dołączyć wezwanie: Królowo Korony Polskiej - módl się za nami. Następnie prosił o ustanowienie święta Królowej Polski 3 maja. Także dzięki jego staraniom św. Pius X w 1910 r. ufundował korony dla Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej.

Innym czcicielem Maryi Jasnogórskiej, który zabiegał o jej powszechną cześć był bł. zakonnik o. Honorat Koźmiński, który w 1903 r. wyszedł z inicjatywą do ówczesnego przeora Jasnej Góry, o. Euzebiusza Rejmana o ustanowienie liturgicznego święta Matki Bożej Częstochowskiej. Był też wielkim propagatorem pielgrzymki narodowej na Jasną Górę, która doszła do skutku w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej w 1906 r. Według ogólnej opinii dziennikarzy i innych naocznych świadków w tym dniu zebrało się około pół miliona pielgrzymów.

W szczególnym „orszaku" Maryi Królowej Polski jest także św. bp Józef Sebastian Pelczar, który szerzył Jej kult. Był też przekonany, że odzyskanie niepodległości i zwycięstwo w wojnie polsko-bolszewickiej było darem Bożym przez wstawiennictwo Królowej Korony Polskiej.

Ta wnuczka powstańca listopadowego z dzieciństwa pamiętała obraz Matki Bożej Jasnogórskiej w gabinecie ojca. Św. Urszula Ledóchowska głęboko rozumiała Jasną Górę i jej rolę w życiu narodu. Bardzo często tu przyjeżdżała, jeszcze jako hrabina, a później siostra zakonna, modliła się i wygłaszała odczyty. Ołtarz podczas jej beatyfikacji w Poznaniu w1983r. zdobił Jasnogórski Wizerunek.

Z Jasnej Góry w świat

Papieżem, który zadał Jasnej Górze szczególny, nowy program był św. Jan XXIII. Zanim został wybrany na Stolicę św. Piotra, kilka razy odwiedził Polskę. Szczególnie wspominał swoje pielgrzymowanie z 17 sierpnia 1929 r. W jasnogórskiej księdze pamiątkowej napisał wtedy: „niech będzie pokój w mocy Twojej, Królowo Polski, i obfitość w wieżycach Twoich". Po konklawe, podczas homagium kardynałów, kiedy podszedł Prymas Polski kard. S. Wyszyński, Jan XXIII zawołał: Częstochowa! Częstochowa! Spraw, aby wiele modlono się za mnie przed Waszą Matką Bożą. Prymas spontanicznie odpowiedział: „Uczynię to, aby każdego dnia była Msza św. w intencji Waszej Świątobliwości przed Obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej w Częstochowie". I tak od 6 listopada 1958 r. przed Cudownym Obrazem w Kaplicy Matki Bożej codziennie wieczorem celebrowana jest Msza Św. w intencji następcy św. Piotra.

Poinformowany przez kard. S. Wyszyńskiego o tej Mszy św. Jan XXIII podczas publicznej audiencji dla Polaków, 29 listopada 1958 r., sprecyzował swoją intencję: trzeba modlić się o ocalenie, pokój i pomyślność wszystkich narodów. W ten sposób Jasnej Górze został „zadany" do realizacji program Ojca Świętego: miała ona świadomie uczestniczyć w powszechnym posłannictwie Kościoła wobec świata w tym niełatwym okresie historii.

Ludzie zawierzenia

„Jestem człowiekiem zawierzenia. Nauczyłem się nim być tutaj!" - potwierdził całym swoim życiem najsłynniejszy jasnogórski pielgrzym. Św. papież Jan Paweł II pielgrzymował na Jasną Górę przez wszystkie etapy swojego życia. Swą pierwszą pielgrzymkę odbył wraz ze swym ojcem, będąc jeszcze uczniem szkoły powszechnej. Pielgrzymował także jako gimnazjalista, razem ze swoją parafią. Potem, jako student tajnych kompletów, jeden z trzech delegatów młodzieży akademickiej z Krakowa, złożył swój podpis - wśród 33. innych przedstawicieli środowisk akademickich - 23 maja 1942 roku.

Po święceniach biskupich, otrzymanych w katedrze wawelskiej w Krakowie 28 IX 1958 roku, przybył w nocy z gronem przyjaciół na Jasną Górę, żeby odprawić prymicyjną biskupią Mszę Św. i zawierzyć Maryi swoją posługę. Od 4 września 1958 r., kiedy biskup nominat Karol Wojtyła wziął po raz pierwszy udział w Konferencji Episkopatu, jego nazwisko zacznie się pojawiać regularnie w rejestrze klasztornym. Wówczas zanotowano je na 43. miejscu. Od rekolekcji Episkopatu w 1964 r., nazwisko abp. Wojtyły uwidocznione jest zaraz po Prymasie Wyszyńskim. Od tego też czasu, na przemian z kard. Wyszyńskim, celebruje lub głosi słowo Boże na głównych jasnogórskich uroczystościach. Na Jasną Górę przyjeżdża przy różnych okazjach, np. na zakończenie rekolekcji, sympozjum czy dnia skupienia.

W przemówieniu podczas inauguracji pontyfikatu, 22 października 1978r. Jan Paweł II zwracając się do rodaków, powiedział: „Proszę was! Bądźcie ze mną! Na Jasnej Górze i wszędzie! Jako papież Jan Paweł II łączył się duchowo z Jasną Górą odprawiając w największe uroczystości jasnogórskie Msze św. z udziałem Polaków, przeważnie w Watykanie lub Castel Gandolfo. To wielokrotne odwoływanie się w modlitwie do Matki Bożej Częstochowskiej przez Jana Pawła II sprawiło, że zaczęto dość powszechnie w świecie nazywać Maryję Jasnogórską: „Madonna di Papa".

Modląc się w częstochowskim Sanktuarium jako papież wypowiadał szczególne akty zawierzenia Kościoła, świata i Polski, nadał też nowe znaczenie modlitwie Apelu Jasnogórskiego.

„Nie byłoby tego Papieża Polaka , który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było twojej wiary nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, twojej heroicznej nadziei, twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła" – powiedział Jan Paweł II 23 października 1978 r. w czasie audiencji dla Polaków o bł. Prymasie Wyszyńskim. Przyjaźń tych dwóch wielkich mężów Kościoła, ich niezłomna wiara, oddanie Bogu i

Kościołowi oraz głębokie zawierzenie Matce Najświętszej zmieniło oblicze nie tylko polskiej ziemi.

Obraz Jasnogórskiej Bogurodzicy był dla bł. Prymasa Wyszyńskiego znakiem, który „odczytywał" przez całe życie, a o Jasnej Górze powiedział, że „tutaj rozstrzygały się trudności, tutaj przychodziły światła, tutaj rodziły się zwycięstwa". Z jego duchowej wyobraźni i woli zrodziło się jedno z najważniejszych duszpasterskich dzieł w Polsce, wielkie narodowe rekolekcje, które trwają do dziś, czyli peregrynacja kopii Cudownego Obrazu z Jasnej Góry. To dzięki bł. kard. Wyszyńskiemu jego rodacy w najmroczniejszym czasie reżimu komunistycznego żyli „pod jasnym znakiem Bogurodzicy".

- Jasnogórski kierunek życia „uważam za najlepszą cząstkę, którą Bóg pozwolił mi obrać" - podkreślał bł. Prymas Wyszyński. *Mirosława Szymusik*

Za: www.jasnagora.com

DOBIEGŁA KOŃCA IX EDYCJA SZKOŁY WYCHOWAWCÓW SEMINARIÓW DUCHOWNYCH DIECEZJALNYCH I ZAKONNYCH

IX edycja Szkoły Wychowawców Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych im. św. Jana Pawła II, prowadzona pod patronatem Konferencji Episkopatu Polski dobiegła końca. W uroczystości wieńczącej dwa lata formacji wzięli udział Prymas Polski ks. Abp Wojciech Polak przewodniczący Komisji KEP ds. Duchowieństwa, Prowincjał Polskiej Prowincji Salwatorianów ks. Józef Figiel SDS, wychowawcy i absolwenci.

W przemówieniu kończącym dwuletnie zajęcia dyrektor Szkoły ks. dr Krzysztof Wons SDS odwołał się do początku tej edycji, którą rozpoczynano w roku stulecia urodzin Karola Wojtyły, patrona Szkoły. „Znaczące jest to - mówił ks. Wons SDS - że Szkoła (…) znajduje się w miejscu szczególnym dla naszego Patrona. 81 lat temu około kilometra stąd (…) zamieszkał z ojcem Karol Wojtyła (…). Warunki materialne po śmierci ojca zmusiły młodego Wojtyłę, studenta polonistyki, do podjęcia pracy w Zakładach Chemicznych „Solvay" w Borku Fałęckim, 30-40 minut pieszej drogi od nas. Na początku, przez ok. rok, pracował w kamieniołomach na Zakrzówku (…) 500 m. w linii prostej od nas".

Dwuletnia IX edycja Szkoły była szczególna, gdyż odbywała się w cieniu pandemii, co wydłużyło jej trwanie, a także zmusiło organizatorów do prowadzenia zajęć hybrydowo – na miejscu i w wersji on-line. W 2019 roku Szkołę rozpoczęło 80 uczestników (37 księży diecezjalnych oraz 43 zakonnych). Uczestniczyli w 11 sesjach pięciodniowych oraz dwóch seriach dziewięciodniowych rekolekcji lectio divina. Dziś dyplomy odebrało 70 uczestników. Absolwenci pochodzą z Polski, Czech, Słowacji, Niemiec, Białorusi, Ukrainy, Kazachstanu. Brali oni udział w wykładach, zajęciach warsztatowych oraz konwersatoriach z zakresu teologii, psychologii, psychopedagogiki. Formacja miała charakter integralny, ogarniała całą osobę, we wszystkich jej wymiarach i sferach, a wszystkie wysiłki formacyjne spajała codzienna modlitwa Słowem Bożym w dynamice lectio divina. Uczestnicy korzystali systematycznie z rozmów formacyjnych oraz kierownictwa duchowego.

„Pośród wielu cennych doświadczeń tej Szkoły chciałbym wymienić trzy wartości - podsumowywał ks. Krzysztof Wons SDS - po pierwsze: doświadczenie silnych i głębokich relacji braterskich pośród bogactwa środowisk kościelnych, duchowości, charyzmatów. Po drugie: rozmiłowanie w słowie Bożym i uczenie się kultury formacji w dynamice wielowiekowej praktyki lectio divina. Po trzecie: formacja integralna, polegająca nie tylko na poznaniu narzędzi formacyjnych, ale przede wszystkich na osobistej formacji formatora; na wszystkich zajęciach kluczem do pogłębione formacji była zasad: od formacji własnej osoby do formacji innych (na tyle pomogę innym na ile pozwolę pomóc sobie).

W przeprowadzonych w krakowskim CFD dziewięciu edycjach Szkoły od 2001 do 2021 roku zajęcia formacyjne ukończyło łącznie 644 absolwentów. We wrześniu 2022 r. rozpocznie się jubileuszowa, X edycja Szkoły Wychowawców. Inauguracja będzie miała miejsce w 25 roku działalności Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie. Obecnie trwa rozbudowa CFD – Domu Słowa i mamy wielkie nadzieje, że zajęcia kolejnej edycji Szkoły będą prowadzone już w rozbudowanych strukturach CFD. Salwatorianie proszą o duchowe i materialne wsparcie dla dzieła. Za: www.cfd.salwatorianie.pl

KONGREGACJA KRAKOWSKIEJ PROWINCJI JEZUITÓW

W Centrum Duchowości w Częstochowie spotkali się przedstawiciele PME, aby wybrać delegata i jego zastępcę na Kongregację Prokuratorów, która odbędzie się w Loyoli w 2023 r.

W pierwszym dniu o. Prowincjał Jarosław Paszyński SJ przedstawił raport o stanie prowincji.

W drugim dniu odbyła się dyskusja nad tym raportem. Popołudniowa zaś sesja rozpoczęta Mszą św. rozpoczęła najważniejszy etap Kongregacji Prowincji, a mianowicie wybór delegata i jego zastępcy.

Delegatem na Kongregację Prokuratorów został wybrany o. Jerzy Sermak SJ, a zastępcą o. Krzysztof Biel SJ.

„O. Jerzy Sermak SJ, urodził się 7 stycznia 1950 roku w Czechowicach Dziedzicach. Po ukończeniu Liceum Muzycznego w Bielsku-Białej, w 1969 roku wstąpił do zakonu oo. jezuitów i rozpoczął nowicjat w Starej Wsi. Następnie, w latach 1971-74 studiował filozofię na Wydziale Filozoficznym TJ w Krakowie. Po jej ukończeniu wyjechał na studia teologiczne do Rzymu, gdzie studiował na Uniwersytecie Gregoriań-

skim. Święcenia kapłańskie otrzymał w Rzymie, 21 czerwca 1977 roku. Następnie przez dwa lata na tymże uniwersytecie kontynuował studia specjalistyczne z teologii duchowości.

Powrócił do kraju w 1979 roku. Przez rok pracował w duszpasterstwie powołań Prowincji Południowej TJ. W latach 1980-84 był duszpasterzem akademickim w znanym w Krakowie WAJ-u (Wspólnota Akademicka Jezuitów). W roku 1984 został mianowany ojcem duchownym jezuickich kleryków, studiujących w Krakowie filozofię. Równocześnie pełnił funkcję spowiednika w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie. Funkcje te pełnił do roku 1988, kiedy to po raz pierwszy został redaktorem naczelnym "Posłańca Serca Jezusowego", a w latach 1990-92 pełnił również funkcję dyrektora Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy.

W 1992 roku wyjechał do Chicago, by przez sześć lat pracować tam wśród Polonii. Był dyrektorem religijnych programów radiowych, kapelanem harcerzy i kilku zgromadzeń sióstr zakonnych, należał do redakcji wychodzącego w Chicago dwutygodnika "Nowe Życie". Po powrocie do kraju w 1998 roku, objął ponownie funkcję redaktora naczelnego "Posłańca Serca Jezusowego", udzielając również rekolekcji księżom, siostrom zakonnym i ludziom świeckim. Prowadził też cotygodniowe korespondencje radiowe dla słuchaczy w Chicago.

W 2006 r. został mianowany instruktorem III Probacji w Jastrzębiej Górze. Funkcję tę sprawował do czerwca 2013 roku, a w lipcu tegoż roku wyjechał ponownie do Chicago, by podjąć tam misję superiora wspólnoty zakonnej i rektora Jezuickiego Ośrodka Milenijnego. Jest autorem dwunastu pozycji książkowych, wydanych przez Wydawnictwo WAM: Zamyślenia (1992), Słowa jak ziarno (2000), Kim On jest? (2001), Bogactwo sakramentów (2002), Objawiłem wam swoje imię (2005), Co jest najważniejsze? (2006), Najważniejszy jest cel (2007), Odnaleziony skarb (2007) Różaniec ze służebnicą Bożą, Rozalią Celakówną (2010), Nowenna do Najść. Serca Jezusa z błogosławionym Janem Pawłem II (2011), Drogi wiary (2012), Mądry z wiary żyje (2012).

W sobotę, ostatni dzień Kongregacji odbyła się dyskusja na temat zaproponowany przez o. Generała a następnie omówione zostały bieżące sprawy Prowincji. Za: www.jezuici.pl

SALEZJAŃSKA PARAFIA W SKAWIE NAJBARDZIEJ AKTYWNĄ W KRAJU

Zakończył się Konkurs „Aktywna Parafia" 2021, którego organizatorem była Katolicka Agencja Informacyjna (KAI). Jego celem było propagowanie działań społecznych, ochrona zdrowia i promocja aktywnego trybu życia w parafiach w czasie wychodzenia z pandemii. Zwycięzcą w tym konkursie okazała się salezjańska Parafia pw. Maryi Wspomożycielki w Skawie, z terenu Inspektorii Krakowskiej (PLS), której proboszczem jest ks. Tadeusz Szamara. Konkurs odbywał się pod patronatem honorowym biskupa Artura Mizińskiego, sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski. Był to projekt dofinansowany z funduszu prewencyjnego PZU.

Termin nadsyłania zgłoszeń do konkursu, dotyczących działalności parafii, upłynął w dniu 6 października. Mowa tu o opisach i fotograficznej dokumentacji, uwzględniających następujące kategorie: pomoc bliźniemu w potrzebie, wspólnoty parafialne, uprawianie sportu, wspólne wyjazdy, pomoc psychologiczna, edukacja zdrowotna, pomoc charytatywna, zdrowy styl życia oraz profilaktyka zdrowotna. Ostatecznie, po dokładnej analizie i przyznaniu odpowiedniej ilości punktów, do finału organizatorzy zakwalifikowali 9 parafii, wśród których znalazła się salezjańska parafia ze Skawy, która została zaproszona do finałowej części Konkursu. Ta odbyła się 23 października w Warszawie.

"Parafia jest przecież jedną z najważniejszych przestrzeni życia Kościoła. Papież Franciszek nazywa ją 'domem radości, miłości i bliskości'. Parafie są nie tylko wspólnotami sakramentalnymi, wspólnotami modlitwy i formacji, ale bardzo istotnym źródłem wielu działań społecznych" – powiedział otwierający finał Konkursu Marcin Przeciszewski, prezes Katolickiej Agencji Informacyjnej.

Finał Konkursu „Aktywna Parafia" odbył się w Szkole Podstawowej Niepublicznej nr 74 im. bł. Honorata Koźmińskiego w Warszawie. Dzięki uprzejmości dyrektor placówki – s. Ewy Krężlik – wspólnoty parafialne miały możliwość organizacji stoisk, na których zaprezentowały lokalne przysmaki kulinarne.

Najpierw przedstawiciele parafii biorących udział w finale zaprezentowali swoje wspólnoty. W ramach tych prezentacji można było obejrzeć m.in. występ mażoretek, recytację rymowanek o świętej Monice i usłyszeć talenty wokalne najmłodszych parafian. Dokładne opisy wspólnot znajdują się na stronie www.ekai.pl/aktywnaparafia

Jak już zostało wspomniane, do finału zostało zaproszonych 9 wspólnot parafialnych z całego kraju. Ich przedstawiciele wzięli udział w konkurencjach sprawnościowych. Walczący o tytuł "Aktywnej Parafii" zmagali się w różnych dyscyplinach: damskiej (rzut piłką lekarską, bieg/sztafeta babcia/córka/wnuczka), męskiej (rzut piłką lekarską, bieg/sztafeta dziadek/syn/wnuk) i mieszanej (bieg żony z mężem, rzut do kosza).

Największą liczbę punktów oraz tytuł „Aktywnej Parafii" 2021 uzyskała Parafia pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Skawie. Otrzymała ona nagrodę główną: sprzęt sportowy o wartości 3 000 PLN.

Salezjańska parafia w Skawie należy do dekanatu Rabka w archidiecezji krakowskiej. Powstanie i rozwój parafii w Skawie łączy się nierozdzielnie z przybyciem i obecnością duchowych synów św. Jana Bosko – salezjanów. 1 października 1942 roku, w mrocznym okresie II wojny światowej i okupacji, Kuria Metropolitalna w Krakowie wydała dekret erekcyjny ustanawiający Parafię pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych

w Skawie, przy kościele wybudowanym z funduszów własnych i z ofiar wiernych.

Proboszcz parafii, ks. Tadeusz Szamara SDB, odbierając nagrodę i dziękując całej wspólnocie parafialnej, powiedział: "Św. Jan Bosko, który jest założycielem zgromadzenia salezjańskiego wychowywał młodzież w duchu sportowym. Na boisku szeptał swoim wychowankom dobre słowa, które miały ich odrywać od złego, podsuwał im dobre pomysły, to też udaje się wykonywać w naszej parafii. Dzięki Bogu w naszej parafii jest dużo ludzi aktywnych – od najmłodszych do najstarszych – tworzymy jedną wspólnotę, wspólnotę rodzinną. Ten duch św. Jana Bosko wciąż żyje w nas".

Zaś przedstawicielka parafii dodała: "To zwycięstwo jest dla nas zwieńczeniem pracy całej parafii. To nagroda dla tych wszystkich, którzy parafie tworzą, poświęcają swoje serce i czas, aby parafia żyła. Ta nagroda pokazuje, że praca dla drugiego człowieka ma sens". Za: www.infoans.org

W GNIEŹNIE NOC ŚWIĘTYCH Z BŁ. MATKĄ RÓŻĄ CZACKĄ

Po ubiegłorocznej przerwie spowodowanej pandemią w gnieźnieńskim kościele garnizonowym ponownie odbyła się Noc Świętych. Tym razem na patronkę i przewodniczkę czuwania wybrano bł. Matkę Różę Czacką, „kobietę, która sama nie widząc, pomagała zobaczyć innym to, co niewidzialne".

Znała pięć języków – francuski, angielski, niemiecki, ukraiński i łacinę. Jak wszystkie młode arystokratki odebrała gruntowne wykształcenie. Jeździła konno, podróżowała za granicę, miała doskonałych słuch – dobrze śpiewała i grała na fortepianie. Nieobce jej były również tajniki gospodarowania i ogrodnictwa. W wieku 18 lat spadła z konia, co spowodowało odklejenie się siatkówek. Słaby dotąd wzrok – mimo starań lekarzy – zupełnie utraciła.

„Niechaj pani nie pozwoli wozić się od jednej sławy zagranicznej do drugiej. Tu nie ma nic do zrobienia, stan wzroku jest beznadziejny. Niech pani zajmie się niewidomymi, którymi w Polsce nikt się nie zajmuje" – usłyszała podczas jednej z wizyty od doktora Bolesława Ryszarda Gepnera. Posłuchała.

Te i późniejsze fakty z życia Matki Elżbiety Róży Czackiej przypomniała w formie retrospektywnego wywiadu z błogosławioną młodzież oazowa działająca w gnieźnieńskiej parafii pw. bł. Radzyma Gaudentego.

Miłość babci, której zawdzięczała formację duchową, przystosowanie do życia z niepełnosprawnością, nauka, wytrwanie, optymizm, wiara, wreszcie pomoc tym, którzy jak ona żyli w ciemności, ale nie w ziemiańskich dworkach czy mieszczańskich kamienicach, ale na peryferiach społeczeństwa, pozostawieni sami sobie, zmuszeni nierzadko do tułactwa i żebraniny. Fakty te młodzież opowiedziała słowem, ale i w symbolicznych inscenizacjach.

Jak mówił uczestniczący w Nocy Świętych abp Wojciech Polak, Matka Czacka widziała więcej niż tylko to, co dostrzec możemy naszymi oczyma. Ona patrzyła duszą i sercem. Prymas wspomniał też o relacji Matki Róży Czackiej i kard. Stefana Wyszyńskiego, który w założonym przez nią ośrodku dla ociemniałych w Laskach był kapelanem. Jak sam wspominał, wiele się tam nauczył. Dziś – jak mówił abp Polak – zwłaszcza ludziom młodym pokazuje, jak ważne jest, by życie było „uporządkowane, dobrze zagospodarowane i odważnie podejmowane".

Noc Świętych odbywa się w Gnieźnie od 2005 roku, niezmiennie według ustalonego przez lata scenariusza. Jak zawsze modlitwie towarzyszyła procesja z relikwiami świętych i błogosławionych, które zostały przyniesione do kościoła garnizonowego z gnieźnieńskich wspólnot parafialnych i zakonnych. Część druga spotkania odbyła się w katedrze gnieźnieńskiej dokąd uczestnicy przeszli w procesji z relikwiami, śpiewając Koronkę do Bożego Miłosierdzia. W katedrze spotkanie zakończyło się adoracją Najświętszego Sakramentu i błogosławieństwem.

Noc Świętych w różnej formule odbyła się w tym roku także w kilkunastu parafiach i miastach archidiecezji gnieźnieńskiej. Za: www.diecezja.pl

APOSTOŁOWIE AFRYKI: KONFERENCJA W TORUNIU

Odbyła się wczoraj w Toruniu konferencja poświęcona dwóm wyjątkowym postaciom: świeckiej misjonarce Wandzie Błeńskiej i jezuicie kard. Adamowi Kozłowieckiemu. Relację z wydarzenia przekazała nam Monika Dejneko-Białkowska.

„Matka trędowatych" i „Budowniczy Kościoła zambijskiego" byli bohaterami konferencji naukowej, która 28 października 2021 r. obradowała w Toruniu. Patronat nad nią objęli m.in. o. dr Jarosław Paszyński SJ, przełożony prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego i o. Zbigniew Leczkowski SJ, przełożony prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego.

W części pierwszej konferencji prof. Michał Białkowski – główny organizator i przewodniczący Komitetu Naukowego konferencji – wygłosił referat poświęcony związkom Wandy Błeńskiej z Toruniem. Postulator procesu beatyfikacyjnego Wandy Błeńskiej ks. Jarosław Czyżewski mówił natomiast o holistycznym podejściu Służebnicy Bożej do pacjentów: „Dr Wanda Błeńska inspiruje kobiety, które nie założyły rodziny i nie odkryły w sobie powołania do zakonu, a także młodych ludzi, zaangażowanych misyjnie, którzy odkrywają, że prawdziwa radość jest w dawaniu siebie innym. Może być też patronką pracowników służby zdrowia ze względu na jej holistyczne podejście do chorych. Powtarzała, że lekarz powinien być przyjacielem pacjenta".

Z kolei – w części drugiej – o kard. Adamie Kozłowieckim SJ jako epistolografie opowiedział o. dr Krzysztof Dorosz SJ (na zdjęciu poniżej), wskazując na obszerność spuścizny obejmującej nawet 100 tysięcy listów wysyłanych do przyjaciół, znajomych i darczyńców.
Ojciec dr Grzegorz Dobroczyński SJ (na zdjęciu poniżej) przedstawił sześć głównych elementów portretu duchowego arcybiskupa Lusaki, podkreślając, że losy obojga wielokrotnie krzyżowały się począwszy od wczesnej młodości. Drogi te krzyżowały się w wymiarze geograficznym ale przede wszystkim duchowym, który zawrzeć można w słowach zambijskiego misjonarza: „Przede wszystkim, trzeba iść do ludzi, by ich zbliżyć do Pana Boga. /…/ Tłumaczyć, co to znaczy wierzyć, bo wiara to nie wiedza, ale otwarcie się na Boga, na Jego sprawy i Jego plany. To uznanie i przyjęcie miłości, i uznanie władzy Pana Boga wobec każdego człowieka.” Być więc przyjacielem człowieka, przyjacielem pacjenta, przyjacielem Ugandyjczyka czy Zambijczyka…

Całość wydarzenia była transmitowana na kanale You Tube Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego. *Tekst i zdjęcia: Monika Dejneko-Białkowska*

Za: www.jezuici.pl

NOWY ZARZĄD KLASZTORU KLARYSEK W STARYM SĄCZU

28 października Kapituła Wyborcza Klasztoru Sióstr Klarysek w Starym Sączu, prowadzona przez Ducha Świętego wymowną treścią Bożego Słowa z apostolskiego święta Szymona i Judy Tadeusza wyłoniła władze klasztorne na najbliższe trzylecie w składzie:

Matka Ksieni – s. M. Edyta Anna Bis

Wikaria – s. M. Antonina Mariana Kowalska
II Asystentka – s. M. Salomea Gabriela Stompel
III Asystentka – s. M. Teresa Anna Izworska
IV Asystentka – s. M. Jolenta Elżbieta Dylewska *Klaryski, Stary S*

NAGRODA DLA DOMU SAMOTNEJ MATKI W ŁODZI

Dedykuję tę nagrodę tym szczególnym kobietom, niezwykle odważnym i dzielnym – ponad 1400 matkom, które miały odwagę przyjść do Domu Samotnej Matki, skorzystać z naszej pomocy i zmienić swoje życie. – mówiła s. Magdalena Krawczyk podczas wręczenia Nagrody Specjalnej XIV Europejskiego Forum Gospodarczego – Łódzkie 2021, którą przyznano dla Domu Samotnej Matki w Łodzi.

W czwartek 28 października w łódzkim hotelu Andel`s odbyła się Gala Nagrody Gospodarczej Województwa Łódzkiego – Biznes na Plus. Było to uroczyste zwieńczenie drugiego dnia XIV Europejskiego Forum Gospodarczego – Łódzkie 2021.

Nagrody zostały wręczone w sześciu kategoriach. Jak informuje portal Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi – łódzkie.pl – Nagrodę w kategorii „Projekt Przyszłości” otrzymała spółka Izodom 2000 Polska ze Zduńskiej Woli. W kategorii „Lider Innowacji” wygrała firma Neonica Polska z Łodzi. W kategorii „Eksportowy Produkt Roku” zwyciężyła spółka Jagoda JPS ze Skierniewic, Laury za „Debiut Roku” odebrała łódzka firma Arcybox. W kategorii „Świadomi w Biznesie – Nagroda Publiczności” zwycięzcą został Rejonowy Bank Spółdzielczy w Lututowie. W kategorii „Biznes na PLUS Nagroda Zarządu Województwa Łódzkiego” wygrał skierniewicki Instytut Ogrodnictwa – Państwowy Instytut Badawczy.

Na koniec została przyznana również Nagroda Specjalna. Nagrodę Specjalną – za niezwykłe zaangażowanie i niesioną pomoc potrzebującym – otrzymał Dom Samotnej Matki im. Stanisławy Leszczyńskiej w Łodzi.
– Jestem niezmiernie wzruszona otrzymaniem tak prestiżowej i wyjątkowej nagrody. – mówi s. Magdalena Krawczyk. – Nasze motto pracownicze brzmi: Bogu na chwałę, ludziom na pożytek. Tę nagrodę chcę dedykować mojemu zgromadzeniu – Siostrom Antoniankom, Centrum Służby Rodzinie a przede wszystkim wspaniałemu zespołowi kobiet z pasją życia i pasją pomagania. Dedykuję ją również tym szczególnym kobietom, niezwykle odważnym i dzielnym – ponad 1400 matkom, które miały odwagę przyjść do Domu Samotnej Matki, skorzystać z naszej pomocy i zmienić swoje życie. Bardzo dziękuję! – mówiła ze wzruszeniem Siostra dyrektor Domu Samotnej Matki.

Dom Samotnej Matki działający dziś przy Centrum Służby Rodzenie w Łodzi, istnieje od grudnia 1991 roku. Przez 25 lat istnienia DSM, schronienie w nim znalazły 1234 mamy, które zgłosiły się po pomoc, będąc w stanie błogosławionym lub też z maleńkim dzieckiem, nie mając gdzie się podziać. Siostry Antonianki, które posługują kobietom, pomagały w tym czasie w wychowaniu 2561 dzieci, które wraz z matkami mieszkały w Domach prowadzonych przez Siostry. To dzięki ofiarnej posłudze zgromadzenia zakonnego, założonego przed laty w Łodzi przez bł. Anastazego Pankiewicza, męczennika II Wojny Światowej, łódzkie matki potrzebujące pomocy, otrzymują pomoc, wskazówki jak żyć, ale przede wszystkim serce i namiastkę domu rodzinnego.

Z oferty pomocy w Domu Samotnej Matki mogą korzystać matki z małoletnimi dziećmi i kobiety w ciąży, mieszkanki Łodzi i województwa łódzkiego. Istotne znaczenie ma posiadanie ostatniego stałego miejsca zameldowania w Łodzi lub na terenie województwa łódzkiego. Za: www.gosc.pl

„POLONIA MINOR”
DLA CENTRUM W HARMĘŻACH

28 października 2021 r. Centrum św. Maksymiliana w Harmężach otrzymało nagrodę „Polonia Minor” za pracę na rzecz pokoju, miłości i pojednania pomiędzy narodami i religiami w duchu Świętego Franciszka z Asyżu oraz Świętego Maksymiliana Kolbego.

„W tym niezwykłym miejscu, w podziemiach kościoła, znajduje się wystawa „Klisze pamięci. Labirynty” Mariana Kołodzieja - setki grafik tego wybitnego artysty obrazują jego wspomnienia obozowej apokalipsy, niewyobrażalne cierpienie, ale także - bohaterstwo i triumf człowieczeństwa św. Maksymiliana” - powiedziała w swoim wystąpieniu Pani Marszałek Iwona Gibas, wicemarszałek województwa małopolskiego.

"Centrum św. Maksymiliana w Harmężach oraz wystawa „Klisze pamięci. Labirynty” Mariana Kołodzieja to jeden z tych punktów w Małopolsce, które koniecznie należy odwiedzić" - podkreśliła na koniec.

Złoty Medal „Polonia Minor” miał odebrać gwardian i proboszcz z Harmęż o. Krzystzof Janas. Niestety w przeddzień uroczystości o. Krzysztof nagle i niespodziewanie zmarł. W imieniu Centrum nagrodę odebrał o. Piotr Cuber, który dedykował ją śp. o. Krzysztofowi Janasowi.

W czwartek zamek piastowski w Oświęcimiu stał się miejscem obchodów Światowego Dnia Turystyki w Małopolsce. W wydarzeniu wzięli udział: Iwona Gibas z zarządu województwa małopolskiego oraz radni województwa Agnieszka Zając i Grzegorz Biedroń. Uroczystość zgromadziła na zamku osoby pracujące „w turystyce” i „dla turystyki”, właścicieli bazy hotelowej i gastronomicznej, działaczy organizacji turystycznych, właścicieli i administratorów atrakcji, przewodników turystycznych, pilotów wycieczek, pracowników administracji.

Spotkanie było również okazją do uhonorowania osób, które przyczyniły się do rozwoju turystyki w Małopolsce. Przyznano wyróżnienia, w tym Odznaki Honorowe Województwa Małopolskiego „Krzyż Małopolski”, Nagrody „Polonia Minor” oraz Dyplomy Marszałka Województwa Małopolskiego za wkład w rozwój i promocję turystyki w Małopolsce. Poznaliśmy również laureatów konkursu Turystyczne Skarby Małopolski. Za: www.franciszkanie.pl

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
NA KARTACH FRANCISZKAŃSKICH KRONIK

Listopad to czas zadumy i szczególnej pamięci o tych, którzy zakończyli już swą ziemską wędrówkę. To czas Wszystkich Świętych, czyli uroczystości stanowiącej wyraz wiary w obcowanie świętych i upamiętniającej chrześcijan, którzy osiągnęli już niebo. Przy czym genezy tychże obchodów najprawdopodobniej należy szukać już w starożytnej tradycji czczenia męczenników z pierwszych wieków Kościoła. Uroczystość 1 listopada treściowo łączy się także z następującym nazajutrz obchodem liturgicznym Dnia Zadusznego, poświęconego już ogółowi wiernych zmarłych.

O swoich poprzednikach w życiu zakonnym nie omieszkali także pamiętać dawni franciszkanie, a o praktykowanych w związku z tym tradycjach świadczą adnotacje minoryckich dziejopisów. Na przykład ta zamieszczona w kronice II Seminarium Franciszkanów we Lwowie:

1, 2 XI. [1933 – przyp. red.] Uroczystość Wszystkich Świętych. Na Sumie chór odśpiewał Mszę na 3 głosy Perosiego i „Panis Angelicus”… Po nieszporach polskich, odśpiewaliśmy Vesperae Defunctorum, po których nastąpiła procesja żałobna. Część nas udała się na chór, by śpiewać „responsoria”, a część uczestniczyła w procesji.

Zaduszki. O godz. 5.30 rozpoczęło się Officium Defunctorum a później Msza św. za zmarłych i procesja. Jakie myśli przychodziły do głowy, gdy o stropy kościelne odbijały się dźwięki pieśni „Dzień o dzień gniewu Pańskiego”. A później „proszę zmówić Ojcze nasz i Zdrowaś i 3 razy wieczne odpoczywanie” za zmarłych braci… I oni kiedyś tak samo żyli, tę samą pieśń śpiewali i te same modlitwy odmawiali, a teraz… teraz może wyczekują modlitwy od żyjących, cierpiąc męki czyśćcowe… Boże! Boże! takie Twoje wyroki!

Po śniadaniu na korytarzu, każdemu wpada w oczy kartka z napisem „Wszyscy o godz. 10 pójdą na cmentarz Łyczakowski”. Co też się stało. Partjami poszliśmy… Po drodze spotykaliśmy procesje wracające z cmentarza… Zwiedzaliśmy groby… później udaliśmy się na cmentarz obrońców Lwowa. Orkiestra potężnemi akordami grała „Boże coś Polskę” – trochę później wspólnemi głosami szeregi wojska z zastępami młodzieży płci obojga i niezliczonym tłumem ludu, odśpiewały hymn narodowy…

Czy też wpis uczyniony rok później w kronice parafii franciszkańskiej w Czyszkach:

Dnia 1 listopada uroczystość Wszystkich Świętych. W tym roku wypadła w niedziele. Prymarję i Homilje miał administrator [o. Wiktor Turek – przyp. red.], sumę i kazanie na sumie wikariusz [o. Innocenty Guz – przyp. red.]. Niespodziewanie w tym dniu zimno – mróz spętał ziemię i zakuł w lód wodę. Zimno sięgało 4oC. Mimo tego wyjazdu do kaplicy Głuchowickiej nie przerwano. Tym razem tura wypadła na administratora, jazda była nie do pozazdroszczenia. Zimny wstał wiatr i przenikał do

szpiku kości. Jazdy przyspieszyć nie było można z powodu grudy, jaka ścięła drogę. Popołudniu zwyczajem lat dawnych odprawiono podwójne nieszpory, zwyczajne i żałobne, a potem procesja wyruszyła na cmentarz grzebalny Odprawiono tam rytuałem przepisane modły, polecając dusze wiernych zmarłych Bożemu miłosierdziu. Procesję zakończono w kościele „castro doloris". Nabożeństwu przewodniczył administrator parafji. Ludzi, mimo że zimno, licznie wzięli udział w nabożeństwie. Również wielu wyspowiadało się i przyjęło Najświętszy Sakrament. Spowiadano rano i wieczorem po nabożeństwie. Cmentarz płonął od mnogich świateł w noc późną!!!!

Dnia 2 listopada dzień Zaduszny. Dzionek wstał pogodny, ale mroźny. Mrozu było 3oC. Uroczystość żałobna odbyła się w kościele w następującym porządku: O godz. 6 z rana odśpiewał mszę św. O. Innocenty. Następnie Bractwo Różańcowe cząstkę Różańca poczem wygłoszono kazanie, w końcu mszę świętą uroczystą i procesję odprawił administrator. Kazanie głosił O. Innocenty. Ludzi wyspowiadano liczbę dość pokaźną, bo około 300 dusz. Widzieliśmy, że wierni z tutejszej parafji korzystali dość skrupulatnie z odpustu „toties quoties" i w same święto i w dzień zaduszny. Widocznie uświadomieni korzystali z nadzwyczajnego dobrodziejstwa Kościoła św., by przyjść z pomocą duszom wiernych zmarłych. (Cytaty za: Kronika II. Seminarium OO. Franciszkanów we Lwowie 1928-1934, oprac. Z. Gogola. J. Małocha, H. Starostecka, Kraków 2010, s. 186-187; Kronika parafii OO. Franciszkanów w Czyszkach 1821-1936, oprac. Z. Gogola, J. Małocha, B. Frontczak, Kraków 2012, s. 132) *opr. Joanna Małocha*

Za: www.franciszkanie.pl

LEON KNABIT OSB W SZPITALU

"Nastąpił u mnie nagły przypływ słabości" – przyznał sędziwy mnich z Tyńca. O pogorszeniu stanu zdrowia znany i powszechnie lubiany benedyktyn poinformował w mediach społecznościowych.

"Pokój Wam. Nastąpił u mnie nagły przypływ słabości. Obecnie przebywam w Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Żeromskiego w Krakowie. Samopoczucie dobre" – napisał.

Ojciec Leon zapewnił o modlitwie za wszystkich i poprosił o modlitwę w swojej intencji.

91-letni o. Leon Knabit OSB trafił do szpitala także w Wielki Piątek tego roku po tym, jak pojawiły się u niego niepokojące objawy. Jak przekazali wówczas benedyktyni, problemy mnicha nie wynikały z zakażenia koronawirusem lub powikłań po covid, ale ze stanu zapalnego, który udało się wyleczyć. "W dalszym ciągu polecamy Waszym modlitwom życie i zdrowie naszego najstarszego mnicha" – zwrócili się wtedy z prośbą benedyktyni.

Za: www.krakow.gosc.pl

Refleksja tygodnia

CZUWAJCIE, BO NIE WIECIE, KIEDY PAN PRZYBĘDZIE

Homilia o. bp. Jacka Kicińskiego CMF do przełożonych wyższych, Kraków, 20 października 2021 r.

Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo o godzinie, której się nie domyślacie Syn człowieczy przyjdzie (Łk 12, 39-48). Słowa te streszczają istotę życia osób konsekrowanych – czuwać i być gotowym na spotkanie Pana.

Od tych słów rozpoczyna się Testament św. Jana Pawła II. Na samym początku Ojciec święty pisze: *czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan przybędzie – te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce* (Testament św. Jana Pawła II).

Drodzy bracia w powołaniu kapłańskim i zakonnym!

Wezwanie do czuwania – tak bardzo obecne w słowie Bożym – jest wezwaniem do gotowości i otwartości na przychodzącego Pana. Ma ona trzy zasadnicze wymiary:
gotowość na spotkanie z Panem,
gotowość na przyjęcie Jego planu,
gotowość na zmianę swojego życia.

Z postawą czuwania łączy się postawa wierności. Czuwanie bez wierności staje się okazjonalnym wydarzeniem, które szybko przechodzi w zapomnienie.

Osoba konsekrowana jest wiec powołana do wiernego czuwania. To wierne czuwanie wino być obecne w:
– wiernym słuchaniu Słowa Bożego,
– wiernym rozeznawaniu woli Bożej,
– w wiernym działaniu – spełnianiu posłannictwa.

Okazuje się jednak, że osoby konsekrowane podobnie jak współczesny świat, współczesny świat, mają problem z:
– wiernym słuchaniem,
– wiernym rozeznawaniem,
– wiernym działaniem.

Wobec zaistniałej sytuacji potrzeba nam wszystkim wrócić do istoty życia konsekrowanego, które od samego początku nastawione było na czuwanie. To czuwanie wyrażało się nieustanną gotowością do dalszej drogi wiary. Było ono swoistego

rodzaju antidotum na jawiącą się *acedię*. Zresztą i dziś jesteśmy świadkami jej obecności w naszym życiu osobistym i w życiu naszych wspólnot. Jest ona nazwana przez Ojców Kościoła demonem południa. Objawia się w pewnej ospałości duchowej, letniości, braku duchowej wrażliwości, niechęci do zmian, letargu duchowym, czy wreszcie w tzw. świętym spokoju. Czuwanie zaś wprowadza pewne napięcie między tym, co jest tu i teraz, i tym, co będzie w przyszłości – perspektywą wieczności. Stąd też czuwanie prowadzi w ostateczności do postawy Bożego niepokoju.

Warto przy okazji wspomnieć tzw. *wigilantów* – nieśpiących, którzy nieustannie oczekiwali na spotkanie z Panem. Oczywiście nie brakowało tu wypaczeń, ale sama postawa czuwającej gotowości jest godna pochwały.

Jako osoby konsekrowane jesteśmy powołani do gotowości, by pójść dalej i głębiej na drodze wiary, by dać się poprowadzić Duchowi Świętemu. Jak czytamy w Liście do *Diogeneta* – chrześcijanie żyją tu na ziemi, ale ich ojczyzną jest niebo. Czuwanie jest zatem postawą nadziei, którą przekracza *horyzont doczesności*. I tą nadzieją należy dzielić się z innymi, zwłaszcza z tymi, pośród których żyjemy, i do których jesteśmy posłani. Czuwając sami mamy uczyć czuwania innych.

Spoglądając na codzienność życia wspólnot zakonnych należy stwierdzić, że pierwszą osobą, która winna czuwać jest przełożony wspólnoty, prowincji zgromadzenia. Winien być on pierwszym, który:
– słucha,
– rozeznaje,
– podejmuje właściwe decyzje.

W tym też kontekście należy patrzeć na rozpoczęty *Synod*, który według życzenia papieża Franciszka ma być szkołą wiernego słuchania, które prowadzi do wiernego rozeznawania i w konsekwencji do wiernego działania. W całości jest to komunia słuchania Boga – wraz z siostrami i braćmi, prowadząca do wspólnoty zaangażowania i wspólnoty posłania.

Wzorem dla nas wszystkich są Dzieje Apostolskie – począwszy od wspólnoty zgromadzonej w wieczerniku, poprzez jedność w modlitwie i entuzjazm w głoszeniu Bożych dzieł miłości.

Należy zatem słuchać wiernie tego, co Bóg mówi do mnie i do mojej wspólnoty. Co Duch mówi do Kościoła, którym jest nasze zgromadzenie (warto sięgnąć do Apokalipsy i Listów do siedmiu Kościołów).

Słuchanie osobiste i wspólnotowe jest podstawą właściwego procesu rozeznawania. Warto tu sięgnąć do reguł rozeznawania św. Ignacego Loyoli. Papież Franciszek w jednym z pierwszych przemówień na początku pontyfikatu zaznaczył, że każdy biskup – pasterz – winien odbyć ćwiczenia św. Ignacego. Pożytecznym byłoby, by każdy przełożony zakonny, zwłaszcza prowincjalny i generalny odbył takie rekolekcje. Są one niezwykle ważne i przydatne w kontekście rozeznawania duchowego. Ojciec święty dzieląc się doświadczeniem własnego rozeznawania zaznacza, że pierwsza myśl, która mu przychodzi do głowy na ogół jest nietrafiona, dlatego rozeznaje przez dłuższy czas. Ten czas staje się niejako Bożym wysłannikiem, który pomaga w procesie rozeznawania.

Nie wystarczy słuchanie i rozeznawanie ale potrzebne jest także potwierdzenie ze strony autorytetu, by uniknąć subiektywizmu duchowego. A gdy chodzi o sprawy ważne, to potwierdzenie winno przyjść od Kościoła. W tym względzie przykładem jest dla nas św. Franciszek, który słysząc słowa Pana, rozeznawał je na modlitwie jednak dopiero błogosławieństwo papieża stało się dla niego pieczęcią dla podjętej decyzji. To jest bardzo ważne, by mieć błogosławieństwo i potwierdzenie ze strony pasterzy, a zwłaszcza najwyższego pasterza. Dla osób konsekrowanych niezwykle istotna jest łączność z Kościołem powszechnym i lokalnym. W ten sposób unikamy tworzenia niebezpieczeństwa stania się “kościołem” w Kościele.

Dochodzimy w ten sposób do postawy wierności w działaniu. Istotnym jest, by widzieć w tym wszystkim cel naszego posłania. Dla kogo coś czynimy i jakie środki w to angażujemy? Celem naszym jest chwała Boża, a w konsekwencji osiągniecie królestwa niebieskiego. W realizacji takiego celu mogą się pojawić przeszkody takie jak: zniechęcenie, obawy, nastawienia, pokusa zabezpieczeń, niechęć do zmian. Zresztą należy stwierdzić, że każdy ustabilizowany system ma tendencję do opierania się wszelkim zmianom, a zwłaszcza związanym z radykalizmem ewangelicznym. Dlatego trzeba postawić sobie pytanie – przy okazji realizacji naszych celów:

Na kogo my, jako konsekrowani liczymy? Dotyczy to zarówno wymiaru duchowego jak i materialnego.

Przykładem są dla nas pierwsi chrześcijanie – ich życie ukazane w Dziejach apostolskich. Jesteśmy tam świadkami niesamowitego dynamizmu działania pod wpływem Ducha Świętego. Koniecznym jest dziś powrót do radykalizmu ewangelicznego. Dotyczy to zarówno dziedziny czystości, ubóstwa jak i posłuszeństwa. Obecnie wydaje się niezwykle ważnym uwolnienie się od różnego rodzaju zniewoleń materialnych i zależności sponsoringowych, które wprowadzają nas w kalkulację zysków i strat. Zachętą dla nas – osób konsekrowanych – jest postawa papieża Franciszka, który wskazuje na ubogich, jako prawdziwe bogactwo Kościoła. Potrzeba więc ryzyka oddania “pięciu chlebów i dwóch ryb”, by mocą Chrystusa nakarmić rzesze ludzi. By się to stało najpierw trzeba dać Chrystusowi, to co się ma i wierzyć, że On może to pomnożyć i w ten sposób nikomu, niczego nie zabraknie.

Bywa niekiedy i tak, że wiele osób świeckich potrafi zawstydzić nasze wspólnoty zakonne radykalizmem swego życia, wiarą przeżywaną w codzienności, zaufaniem wobec Boga i troską o każdego człowieka.

Zachęcam, by na nowo – przemyśleć nasz sposób działania! I nie zawsze chodzi o to, by działać i czynić dobro dla innych, ale warto postawić sobie pytanie, co my dziś możemy zrobić dla siebie samych? Jak powrócić do pierwszej gorliwości? Jak – nawet troszcząc się o zbawienie innych – samemu nie zejść z drogi błogosławieństwa?

Czas pandemii przyczynił się do wspaniałych inicjatyw dobroci ale obnażył też słabości w naszym zakonnym życiu. Wiele wspólnot zakonnych podjęło decyzję o zamknięciu swoich klasztorów, miejsc posługi duszpasterskiej, motywując chęcią głębszej refleksji nad swoim życiem, duchowością, oddaniem się modlitwie i życiu wspólnotowemu. Jakie są efekty? Czy staliśmy się lepsi i bardziej braterscy? Okazuje się, że niekiedy ten czas zaowocował większymi konfliktami, brakiem wzajemności oraz pogłębionym indywidualizmem.

Jezus mówi dziś do nas: *szczęśliwy sługa, którego Pan zastanie przy rozdawaniu żywności.* Żywności tej materialnej i tej duchowej. Trzeba nam dziś dzielić się pokarmem fizycznym i pokarmem wiary. Słyszymy także ostrzeżenie Jezusa. Nie mówić «Panie, Panie», ale prawdziwie żyć Ewangelią. *Komu*

bowiem wiele dano od tego wiele wymagać się będzie, a temu komu wiele powierzono tym więcej żądać będą (Łk 12, 39-48).

Podsumowaniem, naszych rozważań o wiernym czuwaniu niech będą słowa św. Pawła Apostoła z Listu do Rzymian, które usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu:

Niech grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele poddają nas różnym pożądliwością. Oddajcie się na służbę Bogu. Jako ci, którzy przeszli ze śmierci do życia (Rz 6, 12-18).
Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo o godzinie, której się nie domyślacie Syn człowieczy przyjdzie. Bp Jacek Kiciński CMF

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ: ŚWIĘTOŚĆ WYRAŻA SIĘ W RADOŚCI I PROROCTWIE

W rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański, Papież zwrócił uwagę, że w uroczystość Wszystkich Świętych rozbrzmiewa „programowe" przesłanie Jezusa, które zawiera się w Błogosławieństwach (por. Mt 5, 1-12a). Ukazują one drogę prowadzącą do królestwa Bożego i do szczęścia: drogę pokory, współczucia, łagodności, sprawiedliwości i pokoju. Jej owocem jest świętość, która wyraża się w radości i proroctwie.

Franciszek zwrócił uwagę, że Jezus rozpoczyna swoje orędzie od słowa „Błogosławieni" (Mt 5, 3). To słowo wskazuje na szczęście. Świętość zakłada radosne odkrycie, że jesteśmy umiłowanymi dziećmi Boga.

„Radość chrześcijanina nie jest chwilowym wzruszeniem, czy zwykłym ludzkim optymizmem, lecz pewnością, że jesteśmy w stanie stawić czoła każdej sytuacji dzięki miłującemu spojrzeniu Boga, z odwagą i siłą, które od Niego pochodzą. Święci, także pośród wielu ucisków, przeżywali tę radość i o niej zaświadczyli. Bez radości wiara staje się ciężkim i uciążliwym ćwiczeniem i grozi jej, że zachoruje na smutek – podkreślił Papież. Zachorować na smutek; zwróćmy uwagę na to słowo: «zachorować na smutek».

Pewien Ojciec Pustyni mawiał, że smutek jest „robakiem serca", który pożera życie (por. Ewagriusz z Pontu, Osiem duchów zła, XI). Zadajmy sobie pytanie: czy jesteśmy radosnymi chrześcijanami? Czy jestem chrześcijaninem radosnym, czy nie? Czy rozsiewamy radość, czy też jesteśmy ludźmi przygaszonymi, smutnymi, z grobową miną? Pamiętajmy, że nie ma świętości bez radości!"

Franciszek zaznaczył, że drugim aspektem świętości jest proroctwo. Błogosławieństwa są skierowane do ubogich i strapionych, oraz tych, którzy pragną sprawiedliwości. Jezus w Kazaniu na Górze ukazuje, że pełnię życia osiąga się idąc za Nim, wprowadzając w życie Jego Słowo. A to oznacza bycie ubogim wewnętrznie, ogołacając się z siebie, aby uczynić miejsce dla Boga. Ubodzy są świadomi, że nie są samowystarczalni i pozostają otwarci na Boga i bliźniego.

„Błogosławieństwa są więc proroctwem nowej ludzkości, nowego sposobu życia: stawać się maluczkimi i powierzać się Bogu, zamiast wynosić się ponad innych; być cichymi, zamiast dążyć do narzucania się; czynić miłosierdzie, zamiast myśleć tylko o sobie; angażować się na rzecz sprawiedliwości i pokoju, zamiast szerzyć, także przy milczącej zgodzie, niesprawiedliwość i nierówność. Świętość jest podjęciem i wprowadzeniem w życie, z Bożą pomocą, tego proroctwa, które rewolucjonizuje świat. Możemy więc zadać sobie pytanie: czy daję świadectwo o proroctwie Jezusa? – pytał Papież. Czy wyrażam ducha proroczego, którego otrzymałem w sakramencie chrztu? Czy też dostosowuję się do wygód życia i własnego lenistwa, myśląc, że wszystko jest w porządku, jeśli dobrze mi się powodzi? Czy przynoszę światu radosną nowość proroctwa Jezusa, czy zwykłe narzekania na to, co nie wychodzi?"

Po odmówieniu modlitwy Anioł Pański, Papież szczególnie pozdrowił uczestników Biegu Świętych, organizowanego przez fundację Ks. Bosko. Zwrócił uwagę, że należy promować sport, ponieważ ma on wartość edukacyjną. Podziękował za inicjatywę fundacji na rzecz dzieci w Kolumbii. Za: www.vaticannews.va

PENITENCJARIA: ODPUSTY JAK W 2020 ROKU

Penitencjaria Apostolska potwierdza i przedłuża na cały miesiąc listopad 2021 roku wszystkie dobrodziejstwa duchowe już udzielone 22 października 2020 roku Dekretem Prot. nr 791/20/I, na mocy którego, ze względu na pandemię „Covid-19", odpusty zupełne dla wiernych zmarłych zostały przedłużone na cały miesiąc listopad 2020 roku – czytamy w Dekrecie Penitencjarii Apostolskiej opublikowanym 28 października br.

Publikujemy tłumaczenie Dekretu z 22 października 2020 roku:

DEKRET

W bieżącym roku, w aktualnych okolicznościach spowodowanych pandemią COVID-19, odpusty zupełne dla wiernych zmarłych będzie można uzyskać przez cały listopad, przy zmienionych warunkach i dostosowanych do sytuacji dziełach pobożnych, aby zapewnić bezpieczeństwo wiernych.

Do niniejszej Penitencjarii Apostolskiej dotarło wiele próśb Świętych Pasterzy, aby w tym roku, z powodu epidemii COVID-19, zmieniono pobożne dzieła w celu uzyskania odpustów zupełnych dla dusz czyśćcowych, które można uzyskiwać zgodnie z normą „Wykazu odpustów" (nad. 29, § 1). Dlatego Penitencjaria Apostolska, na mocy specjalnego polecenia Jego Świątobliwości Papieża Franciszka, chętnie ustanawia i określa, że w tym roku, aby uniknąć zgromadzeń, tam, gdzie są one zakazane:

a. Odpust zupełny dla osób nawiedzających cmentarz i modlących się, choćby tylko w myśli, za zmarłych przez poszczególne osiem dni, zwykle ustanowiony jedynie na dni od 1 do 8 listopada, dla pożytku wiernych może być przeniesiony na inne

osiem dni listopada. Dni te, dowolnie wybrane przez poszczególnych wiernych, mogą być od siebie oddzielone.

b. Odpust zupełny związany z dniem 2 listopada, ustanowiony na Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych dla tych, którzy pobożnie nawiedzają kościół lub kaplicę i odmawiają tam „Ojcze nasz" i „Wierzę w Boga", może być przeniesiony nie tylko na niedzielę poprzedzającą lub następującą, albo na sam dzień Uroczystości Wszystkich Świętych, ale także na inny dzień listopada, dowolnie wybrany przez poszczególnych wiernych.

Osoby starsze, chore i ci wszyscy, którzy z poważnych powodów nie mogą opuścić domu, na przykład ze względu na zakazy gromadzenia się licznych wiernych w miejscach świętych, będą mogli uzyskać odpust zupełny, jeśli tylko łącząc się duchowo z tymi wiernymi, którzy pobożnie nawiedzają miejsca święte, oraz wykluczając wszelkie przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu i mając intencję kiedy to tylko będzie możliwe spełnić trzy zwyczajne warunki (spowiedź sakramentalna, Komunia eucharystyczna i modlitwa w intencjach Ojca Świętego), odmówią pobożnie modlitwy za zmarłych przed obrazem Pana Jezusa lub Najświętszej Maryi Panny (na przykład jutrznię i nieszpory z oficjum Liturgii godzin za zmarłych, Różaniec, Koronkę do Bożego Miłosierdzia i inne modlitwy za zmarłych bliskich ich sercu), albo jeśli podejmą medytacyjną lekturę jednego z fragmentów Ewangelii z liturgii za zmarłych, lub też jeśli wypełnią uczynki miłosierdzia poprzez ofiarowanie Bogu cierpień i niedogodności swego życia.

Aby ten dostęp do łaski Bożej, udzielanej władzą kluczy Kościoła, stawał się łatwiejszy ze względu na miłosierdzie duszpasterskie, niniejsza Penitencjaria gorąco prosi, aby wszyscy kapłani posiadający odpowiednie uprawnienia, oddali się z gorliwością i wielkodusznością celebracji Sakramentu Pokuty i udzielali Komunii Świętej chorym.

Niemniej, jeśli chodzi o warunki duchowe dla uzyskania odpustu zupełnego, nadal obowiązują wcześniej wydane wskazania zawarte w „Nocie odnośnie sakramentu pojednania w obecnej sytuacji pandemii".

Wreszcie, ponieważ dusze czyścowe wspierane są wstawiennictwem wiernych, szczególnie zaś miłą Bogu ofiarą ołtarza (por. Sob. Tryd. Sesja XXV, Dekret o czyśćcu), gorąco zaleca się wszystkim kapłanom trzykrotne odprawianie Mszy św. w dniu Wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych, zgodnie z Konstytucją Apostolską „Incruentum Altaris", wydaną przez czcigodnej pamięci papieża Benedykta XV w dn. 10 sierpnia 1915 roku.

Niniejszy dekret jest ważny przez cały listopad. Bez względu na jakiekolwiek przeciwne zarządzenia.
W Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, 22 października 2020 roku, we wspomnienie św. Jana Pawła II.

Mauro Kard. Piacenza, *Penitencjarz Większy*
Ks. prał. Krzysztof Nykiel, *Regens*
Za: www.episkopat.pl

POLAK PRZEŁOŻONYM DOMU GENERALNEGO BRACI MNIEJSZYCH

Posługa przełożonego w zakonie franciszkańskim jest kadencyjna. Przełożony domu zakonnego, czyli gwardian, pełni tę funkcję w ciągu 3 letniej kadencji. Ten okres może być przedłużony o kolejne 3 lata. W ostatnim roku drugiej kadencji gwardiana w Poznaniu o. Maciej Krzysztof Olszewski OFM został mianowany przez o. Massimo Fusarelli OFM, nowego generała zakonu, przełożonym domu generalnego. To pierwsza taka nominacja w historii zakonu, kiedy gwardianem w Kurii Generalnej zostaje Polak.

Ciesząc się posługą o. Macieja życzymy światła Ducha Pańskiego oraz pokoju i dobra.

O. Maciej K. Olszewski OFM urodził się w Toruniu. Po maturze w 1993 r., wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Prowincji św. Franciszka z Asyżu w Poznaniu. W 1994 r. rozpocząłem studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym we Wronkach. W 2000 r. ukończył studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na Wydziale Teologicznym i w tym samym roku przyjął święcenia kapłańskie.

W latach 2000-2001 pracował w parafii św. Anny w Wejherowie pełniąc obowiązki wikarego parafialnego i katechety.

W 2001 roku został skierowany do Rzymu na studia specjalistyczne z zakresu Teologii Moralnej na *Papieskim Uniwersytecie Laterańskim* w *Akademii św. Alfonsa Liguori*. W trakcie trwania studiów, dodatkowo, ukończył kurs bioetyczny na *Katolickim Uniwersytecie Najświętszego Serca w Rzymie* na Wydziale Medycyny i Chirurgii *Polikliniki Gemelli*. Ukończył kursy językowe: we Florencji – j. włoski, w Limerick – j. angielski, w Madrycie – j. hiszpański.

Po studiach w Rzymie wrócił do Polski i przez sześć lat pracował we Wschowie jako wychowawca kandydatów do Zakonu, zastępca przełożonego i ekonom klasztoru, animator Sprawiedliwości, Pokoju i Integracji Stworzenia na poziomie Prowincji oraz Konferencji Północno-Słowiańskiej, był także kapelanem Policji w KPP we Wschowie. W latach 2016 – 2021 r. był przełożonym w Domu Prowincjalnym w Poznaniu. Od 1 listopada 2021 r. został powołany na urząd przełożonego Domu Generalnego OFM w Rzymie. *Leonard Bielecki OFM*

Za: www.franciszkanie.pl

BP MUSKUS NA "AD LIMINA": MIMO SPADKU POWOŁAŃ ZAKONY W POLSCE SĄ WCIĄŻ LICZNE

Podczas briefingu w Watykanie bp Damian Muskus OFM mówił o wizycie polskich biskupów w Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

W Watykanie trwa czwarta tura wizyty *ad limina apostolorum* polskich biskupów. Obecnie odbywają ją biskupi metropolii krakowskiej i katowickiej.

Odnosząc się do sytuacji osób konsekrowanych w Polsce, krakowski biskup pomocniczy ocenił, że zakony w naszym kraju są wciąż liczne. Żyją w nich 32 tys. osoby. – Ponad połowę z nich stanowią siostry zakonne. Zakonników jest 11 tys. Życie kontemplacyjne wybrało 1,2 tys. osób. W porównaniu z innymi krajami jest to znacząca liczba – relacjonował.

Biskup Muskus mówił, że członkowie zgromadzeń męskich wychodzą naprzeciw potrzebom Kościoła w Polsce, chętnie przejmując odpowiedzialność za prowadzenie parafii.

Poinformował ponadto, że podczas wizyty w kongregacji nawiązał do kryzysu powołań, który dotyka zarówno zgromadzeń żeńskich, jak i męskich. – Każdego roku w ostatnich latach ta liczba się zmniejszała. W tym roku, trzeba powiedzieć, jest to może jeszcze nie krytyczna liczba, ale dająca bardzo wiele do myślenia – zauważył. Dodał, że ten spadek powoduje, iż zakony czy poszczególne prowincje prowadzą ze sobą rozmowy w celu połączenia nowicjatów czy seminariów.

– Lekarstwem na kryzys powołań jest świadectwo życia osób konsekrowanych i ich ciągła formacja – uważa bp Muskus. – Sekretarz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego abp José Rodríguez Carballo mówił podczas naszego spotkania, że pierwszą grupą docelową tej formacji powinni być przełożeni, bo od nich zależy klimat we wspólnocie, a to przekłada się na jakość życia zakonnego i zaangażowania w życie Kościoła – relacjonował hierarcha.

Kolejnym tematem podejmowanym w tej kongregacji był apostolat zakonów oraz współpraca zakonów z Kościołami lokalnymi, z diecezjami. – Zakony nie stanowią jakiejś enklawy wyjętej spod prawa, one są w Kościele i mają Kościołowi służyć i dla Kościoła pracować – powiedział bp Muskus.

Za: www.krakow.gosc.pl

KARMELITA BOSY NOWYM ARCYBISKUPEM SEULU

Ojciec Święty przyjął rezygnację z pasterskiego zarządzania archidiecezją Seulu (Korea), złożoną przez niemal 78–letniego kardynała Andrew Yeom Soo-junga, i mianował jego następcą 60-letniego biskupa Petera Chung Soon-Taek OCD, dotychczas biskupa tytularnego Tamazuca i pomocniczego tejże stolicy metropolitalnej.

Biskup Peter Chung Soon-taek OCD urodził się 5 sierpnia 1961 r. w Daegu. Najpierw studiował inżynierię chemiczną na Uniwersytecie w Seulu (1983-1986), a później filozofię i teologię na Katolickim Uniwersytecie w Seulu (1986-1992). Następnie wstąpił do Zakonu Karmelitów Bosych i złożył profesję wieczystą 25 stycznia 1992 roku. Sakrament święceń kapłańskich przyjął 16 lipca 1992 roku.

W latach 1993-1997 był mistrzem nowicjuszy, a następnie przez prawie dwa lata mistrzem studentów. W latach 1999-2004 studiował Pismo Święte na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, uzyskując licencjat kanoniczny z egzegezy biblijnej. W 2005 roku został definitorem prowincjalnym karmelitów bosych w Korei na okres trzech lat. W 2009 roku został definitorem generalnym dla Dalekiego Wschodu i Oceanii w Rzymie.

30 grudnia 2013 r. papież Franciszek mianował go biskupem tytularnym Tamazuca i biskupem pomocniczym w Seulu. Sakrę przyjął z rąk kard. Andrew Yeom Soo-junga. Za: KAI

35 LAT PO MODLITWIE O POKÓJ
ASYŻ UZNANY ZOSTAŁ ZA „DOM ŻYCIA"

Mija 35 lat od historycznej modlitwy o pokój, zorganizowanej przez Jana Pawła II w Asyżu, z udziałem przedstawicieli różnych religii. Z tej okazji Międzynarodowa Fundacja Raoula Wallenberga nadała Asyżowi tytuł „Dom Życia" za wkład w ratowanie Żydów podczas II wojny światowej.

W ramach obchodów w refektarzu klasztoru franciszkanów miała miejsce modlitwa o pokój z udziałem przedstawicieli różnych religii oraz ceremonia zatytułowana „Duch Asyżu", którą miejscowa diecezja zorganizowała w historycznym centrum wspólnie z władzami miasta. Przy Via Borgo San Pietro zawisła tablica, mająca przypominać przechodzącym tędy licznie pielgrzymom o heroicznej postawie mieszkańców tego miasta.

Tytuł „Domu Życia” przyznaje Międzynarodowa Fundacja im. Raoula Wallenberga, organizacja pozarządowa założona dla upamiętnienia szwedzkiego dyplomaty, który uratował tysiące ludzi przed nazistowskimi prześladowaniami na Węgrzech. Jej misją jest zwrócenie uwagi na wielu cichych bohaterów ratujących Żydów w latach II wojny światowej. „Po raz pierwszy mamy do czynienia z całym miastem, zorganizowanym w sieć ratunkową, mającą swoje centrum w siedzibie miejscowego biskupa” – powiedziała Silvia Costantini, wiceprezes fundacji.

„Wyjątkowo interesującym aspektem jest to, że nie było w tym mieście ani jednego przypadku denuncjacji. Wszyscy mieszkańcy Asyżu zjednoczyli się, aby zapewnić ochronę prześladowanym. Nieprzypadkowo wybraliśmy datę 27 października, aby zwrócić uwagę na ten heroizm – powiedziała Silvia Costantini. – Działalność fundacji wpisuje się bowiem w drogę wytyczoną przez Jana Pawła II w 1986 r., którą kontynuujemy również poprzez modlitwę, odbywającą się 27 dnia każdego miesiąca, poświęconą miejscom ogarniętym wojną lub będącym w skrajnych trudnościach ekonomicznych i społecznych. Ta inicjatywa ma przypominać, że każdy człowiek, nawet w najciemniejszym i najtrudniejszym momencie swojej historii, może zdecydować się na czynienie dobra.“ Za: www.vaticannew.va

SIERRA LEONE: SALEZJANIE LECZĄ RANY PO WOJNIE I UCZĄ ZAWODU

Sierra Leone to niewielki, lecz bogaty w surowce naturalne kraj Afryki Zachodniej. Powinno się tu żyć dobrze, jednakże mieszkający tu ludzie wciąż nie mogą się uporać z konsekwencjami wojny domowej. Wskazuje na to włoski misjonarz brat Riccardo Racca. Należy on do wspólnoty salezjanów, która przybyła do Sierra Leone w kontekście tak zwanej wojny diamentowej, by pomóc nieletnim, którzy zrekrutowani do oddziałów zbrojnych.

Rozmawiając z Radiem Watykańskim włoski salezjanin zastrzega, że bynajmniej nie była to wojna domowa, w tym sensie, że nie wynikała ona z woli samego narodu. Chodziło w niej o cudze interesy. Mieszkańcy Sierra Leone, w sumie 8 milionów, to ludzie spokojni. Bardzo silnie zostali jednak naznaczeni przez wojnę, która zakończyła się przed niemal 20 laty. W sposób szczególny dotyczy to młodzieży, wśród której posługują salezjanie. Mówi brat Racca.

„Przed dwudziestu laty przybyliśmy właśnie po to, by stawić czoła problemowi dzieci żołnierzy. Bogu dzięki to już minęło. Dziś nie ma już dzieci żołnierzy. Są jednak ludzie, którzy noszą w sobie konsekwencje, rany po tym doświadczeniu. Widzimy to u młodych powyżej 20. roku życia. Są przerażeni, kiedy słyszą jakiś wybuch czy wystrzał. Widać, że są głęboko zranieni. My salezjanie pracujemy wśród młodych. Pod tym względem jest to bardzo żyzna ziemia, bo młodzieży jest tu bardzo dużo, zarówno w Sierra Leone, jak i w całej Afryce – powiedział brat Racca. – Ja z wykształcenia jestem technikiem, ale oczywiście jako salezjanin pracuję z młodymi, zawsze to robiłem, przede wszystkim w szkołach zawodowych. Chcemy pomagać młodych chłopcom, którzy często znajdują się na ulicy, bo nie mają pracy, nie mają żadnego fachu. Chcemy, by mogli się nauczyć jakiegoś zawodu i to w miarę szybko, a nie przez wiele lat, bo na to nie mają ani głowy, ani możliwości ekonomicznych.“ Za: www.vaticannews.va

ROZMOWA Z O. ANDRZEJM MADEJEM OMI O MISJACH W TURKMENISTANIE

Jest jednym z dwóch kapłanów katolickich na obszarze całego Turkmenistanu. Obecność oblatów jest możliwa dzięki umowom dyplomatycznym Watykanu. Z o. Andrzejem Madejem OMI rozmawiałem podczas uroczystości odpustowych w Kodniu, głosił tam kazania. Wieczorem usiedliśmy w oblackim klasztorze, aby porozmawiać o Maryi, islamie, ewangelizacji, laicyzacji w Polsce.

Paweł Gomulak OMI: Pracujesz w kraju muzułmańskim, dominującą religią jest islam. Do Matki Bożej islam odnosi się z szacunkiem. Czy pomaga to jakoś w codzienności? Stanowi jakąś płaszczyznę spotkania z muzułmanami?

Andrzej Madej OMI: Bardzo przeżyłem wizytę w Domku Maryi w Efezie. Prawa część tej kapliczki jest dla chrześcijan, lewa dla muzułmanów. Jednocześnie jedni i drudzy modlą się. Muzułmanie czczą Ją jako matkę proroka Jezusa, my Jej oddajemy cześć jako Bogurodzicy. Maryja zaprasza wszystkich do swego domu. W dialogu międzyreligijnym ma to znaczenie. Ona jest jak pomost, pomaga się spotykać chrześcijanom z muzułmanami. Ojciec Rafał Chilimoniuk OMI przed kilku laty wybudował grotę na podwórzu naszej misji w Aszchabadzie. To raduje, gdy spotykasz modlące się przy grocie także muzułmanki.

Jakie jest Twoje doświadczenie maryjności w życiu oblackim?

Najpierw w ogóle w moim życiu, a potem w „oblackim życiu”, dobrze? Urodziłem się w dzień Maryi, w sobotę, w miesiącu różańcowym czyli w październiku, w miasteczku, w którym jest ukoronowany obraz Zwiastowania Najświętszej Panny Maryi. Zostałem ochrzczony podczas nabożeństwa różańcowego, moja chrzestna matka miała na imię Maria, chodziłem w dzieciństwie na odpusty maryjne… w moim życiu dużo się dzieje w związku z Maryją, na przykład w dni świąt maryjnych. To nie przypadek. Odczytuje to jako znak – Maryja mi pomaga. Ojciec Antoni Matura OMI, pochowany w Kodniu, mój pierwszy superior w junioracie w Markowicach na Kujawach był wielkim czcicielem Maryi, był niewolnikiem Maryi. Na swej ręce nosił rodzaj łańcuszka, który symbolizował niewolnictwo. Jest jak wiemy taki nurt pobożności maryjnej – oddania się Maryi w niewole. Dzisiaj to razi niektóre uszy: niewolnik! My wierzymy, że im bardziej człowiek jest oddany Maryi, tym większą cieszy się wolnością. Bóg nigdy i nikogo nie zniewala. Nikt nie daje tyle autentycznej wolności człowiekowi, ile jej daje sam Pan Bóg – największą wolnością z ludzi cieszyła się Matka naszego Zbawiciela. W sanktuarium w Kodniu pod płaszczem Matki Bożej Kodeńskiej mieszkałem w latach 1980-1984. Czy to nie Ona sprawiła, że przed 30 laty zostałem wysłany jeszcze dalej – z zachodniego brzegu Bugu na wschodni brzeg? Najpierw nad Dniepr, a potem nad brzeg Pustyni Karakumskiej.

W Turkmenistanie pracujesz już 25 lat. Myślę, że człowiek współczesny jest jednak mocno nastawiony na sukces, bo wkłada określony wysiłek i chce od razu widzieć owoce.

Czy warto być obecnym w kraju, w którym nie ma jakiegoś boomu nawróceń?

Dokładniej, to idzie dopiero 25. rok. Tak, ewangelizacja ma inne miary, niż miary doraźnych sukcesów. Każdy dzień przeżyty na misji daje nam zwycięstwo. Nie mierzy się ono tylko liczbą nawróceń czy chrztów. Wiele razy jechaliśmy około tysiąca kilometrów w jedną stronę, żeby odwiedzić jedną chrześcijankę na granicy z Uzbekistanem, aby pomodlić się z nią, porozmawiać, utwierdzić ją w wierze. Można oczywiście pytać: czy to się opłaci? Tyle trudu, podróżować w upalne dni, czy nie warto by było lepiej zainwestować czas, siły, pieniądze? Rodzą się takie pytania. Ewangelizacja na szczęście nie mierzy się sukcesami. Tu wchodzą w grę inne wartości – każdy człowiek ma bezcenną wartość w oczach Pana Boga. Dla jednego z nas Jezus by dał się ukrzyżować…

Obaj pochodzimy z Lubelszczyzny, gdzie wiara jest jeszcze wpisana w pewien kod kulturowy. Jednocześnie Polskę określa się jako najszybciej laicyzujący się kraj Europy. Może jakieś recepty, podpowiedzi, jakaś analiza człowieka, który stąd wyrasta, żyje w Turkmenistanie i widzi, co dzieje się w Polsce?

Podczas urlopów księża zapraszają mnie na pomoc duszpasterską, z kazaniem, żeby opowiedzieć o misjach. Cieszę się, że mogę dawać świadectwo o Kościele misyjnym, gdyż jest w nim prostota, zaufanie do Boga, świeżość, pewne ryzyko ewangeliczne… zaprawdę, misje to wiosna Kościoła. Przychodzą tez dzieci i ludzie młodzi, jest nadzieja! Zwykle jednak o naszej pracy misyjnej mówię tylko pół kazania. Drugą połowę poświęcam innemu pytaniu: temu, jak my, oblaci Maryi Niepokalanej, z perspektywy Azji odkrywamy na nowo chrześcijaństwo!

To jest dar misji dla misjonarzy, więc dzielę się tym odkryciem. Nowymi oczami patrzymy na naszą wiarę, którą dziedziczymy od tysiąca lat z górą. Jednym słowem – może nigdy z takim entuzjazmem nie dawałbym świadectwa o Jezusie Chrystusie i o Jego Ewangelii, jak teraz próbuję to czynić, mając za sobą doświadczenie wielu spotkań z innymi religiami. Na nowo odkrywam prawdę i specyfikę chrześcijaństwa: jaki piękny jest Jezus, jaki prosty i piękny jest Kościół katolicki! Nie ma takiego drugiego Boga, nie ma Zbawiciela w żadnej innej religii. Chciałbym zajść do każdej świątyni w Polsce, żeby to powiedzieć ludziom: sami nie wiemy Kogo posiadamy!!! Jezusa Chrystusa z Nazaretu, Syna Bożego!!!

Ceńmy naszą wiarę!!! Od 30 lat nie mieszkam w Polsce… ale ćwierć wieku pośród muzułmanów. Wiem, co mówię. Byłem także w wielu świątyniach innych religii w Azji… Dziękuję Bogu, że jestem katolikiem, dziękuję Bogu za Jezusa Chrystusa. Dziękujmy za to Bogu, my w Kościele nad Wisłą! Jezus jest jedynym Panem i Zbawicielem człowieka. Kościół katolicki – to jest nasz najpiękniejszy dom. Jesteśmy żywymi kamieniami Pańskiego Domu. Jezus jest kamieniem tej świątyni, naszej wspólnoty! W tej wspólnocie rozbrzmiewa Ewangelia – jest ona najradośniejszą ze wszystkich nowin. Czy my to cenimy? Ach…

Wiele by mówić: na koniec powiem o tym, co mnie najbardziej boli i przeraża. Europa dwa tysiące lat składała na ołtarzu Chrystusa, Baranka Bożego. Teraz, jak widać, wiele świątyń chrześcijańskich pustoszeje. Jedne są zamykane, inne zamienia się na świątynie innych religii… czy to nie znaczy, że gdy chrześcijanie nie będą już więcej składać Bogu w ofierze eucharystycznej Jezusa Chrystusa, Baranka Bożego, to… ta pustka będzie zastąpiona innymi ofiarami?

Tak! Oczywiście, że będą wtedy wyznawcy innych religii składać na ołtarzach świątyń chrześcijańskich… ofiary ze zwierząt. Czyli powróci się do pogaństwa lub do składania krwawych – ofiar tak, jak w Starym Testamencie… Czy to was nie przeraża?

W Liście do Hebrajczyków jest słowo Boże o tym, że gdy Bogu składa się ofiarę z Jego Syna, to już nie potrzeba składać innych ofiar, nie potrzeba już niczego zabijać… Chrystus raz ofiarujący się Bogu i ludziom na Krzyżu, czyni zadość… on wystarczy… by zbawić wszystkich ludzi.

O. Andrzej Madej OMI urodził się w 1951 r. w Kazimierzu Dolnym. Po maturze wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. W 1977 przyjął święcenia prezbiteratu. Studiował filozofię w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów MN w Obrze i w Krakowie, teologię na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Był bliskim współpracownikiem założyciela Ruchu Światło–Życie, ks. Franciszka Blachnickiego.

W latach 80. zasłynął jako rekolekcjonista i duszpasterz młodzieży. Był inicjatorem spotkań ekumenicznych w Kodniu oraz ewangelizacji podczas festiwalu rockowego w Jarocinie. Od 1997 jest przełożonym Misji "Sui Iuris" w Turkmenistanie. Jest z powołania katolickim księdzem i poetą. Od 1984 r. wydał kilkanaście zbiorów wierszy i prozy.

Jest m. in. laureatem za rok 2019 Medalu „Benemerenti in Opere Evangelizationis", nagrody przyznawanej przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji za to, że "cierpliwie i z miłością głosi Ewangelię i prowadzi dialog ekumeniczny. Jest autorem poczytnych publikacji książkowych". Za: www.oblaci.pl

DWIE ZAKONNICE NADAL W WIĘZIENIU W NEPALU

Dwie koreańskie misjonarki ze Zgromadzenia Sióstr św. Pawła z Chartres, które zostały aresztowane w Nepalu 14 września pod zarzutem nawracania na chrześcijaństwo, nadal przebywają w areszcie. „Pokazuje to nietolerancję wobec Kościoła i jest atakiem na mniejszości w Nepalu" – stwierdził bp Paul Simick, wikariusz apostolski Nepalu.

Siostry Gemma Lucia Kim i Martha Park prowadziły ośrodek Happy Home zapewniający zakwaterowanie, żywność, edukację i opiekę medyczną ubogim dzieciom ze slumsów w Pokharze. Zakonnice przebywały w areszcie do 27 września, a następnie zostały przenie-

sione do więzienia. Lokalna wspólnota kościelna złożyła wniosek o ich zwolnienie za kaucją, ale został on odłożony z powodu świąt hinduistycznych. W najbliższych dniach mogą zostać przesłuchane i wypuszczone na wolność.

Bp Simick wydał oświadczenie opublikowane przez papieskie stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie. „Zarzuty o przymusową konwersję są całkowicie bezpodstawne i niesprawiedliwe. Akt ten ujawnia nie tylko bigoterię ze strony tych, którzy oskarżali siostry, ale także nieznajomość potrzeb ubogich. Obie od tylu lat całkowicie poświęcają się ludziom w biedzie.

Niepokoimy się o ich stan zdrowia, który może się teraz pogorszyć, są starszymi siostrami. Dlatego wzywamy do dogłębnego zbadania sprawy" – zaznaczył hierarcha. „Postrzegamy to wydarzenie jako atak na społeczności mniejszościowe z zamiarem uznania działalności misyjnej za przestępstwo. Inicjatywy sióstr, takie jak praca społeczna, edukacja i opieka medyczna, są postrzegane jako przynęta by siłą nawracać ludzi" – dodał wikariusz apostolski.

Nepal to kraj z małymi wspólnotami chrześcijańskimi. Ewangelizacja napotyka tam na wrogość hinduskich radykałów, liczne są oskarżenia przeciwko chrześcijanom o przymusowe nawracanie. Za: www.vaticannews.va

Zapowiedzi wydarzeń

II OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ZAKONNYCH DUSZPASTERZY MŁODZIEŻY I POWOŁAŃ ZAKONÓW MĘSKICH I ŻEŃSKICH

pod patronatem m.in.: *Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce*, *Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych*, *Bp Marka Solarczyka, Przewodniczącego Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży i Delegata KEP ds. Powołań*

Jak być z młodymi? Narzędzie duszpasterza młodzieży: ludzie, media, animacja i finanse

Termin spotkania: 15-17.11.2021
Miejsce spotkania: Oblackie Centrum Młodzieży NINIWA, Lubliniec – Kokotek, ul. Posmyk 5, Lubliniec

To nowa inicjatywa, która rodzi się w momencie, w którym wiele rzeczy działających do tej pory w duszpasterstwie młodzieży przestało działać, niektóre działają słabiej, czy wręcz poumierały. Nasze działania duszpasterskie są bardzo ograniczone, a często wręcz czujemy, że jesteśmy bezradni. Wiemy, że przed nami czas budowania wielu rzeczy na nowo. Jednocześnie też odkrywamy nowe możliwości, przede wszystkim nowe sposoby i metody działania, nowy rodzaj obecności. Obecny czas widzimy jako szansę dla nowej jakości i poziomu budowania Kościoła z młodymi. Po pierwszej udanej edycji czas na II spotkanie, a na nim jeszcze więcej treści! Dobrze jest się spotkać, podzielić doświadczeniem, posłuchać refleksji związanych z odpowiedzialnością za duszpasterstwo młodzieży. Stąd pomysł spotkania. Zapraszamy przedstawicieli wszystkich zakonów męskich i żeńskich w Polsce, odpowiedzialnych za duszpasterstwo młodzieży i powołań w poszczególnych jednostkach, na spotkanie do Kokotka. Dotyczyło będzie ono stwarzania w duszpasterstwie młodzieży przestrzeni ludzkiej, medialnej i formalno-prawnej.

PLAN SPOTKANIA:

Poniedziałek 15.11
17.00 Eucharystia – o. prof. UAM dr hab. Paweł Zając OMI, prowincjał
18.00 kolacja
19.00 o. Tomasz Maniura OMI – *wprowadzenie do tematu spotkania*
19.15 ks. Kuba Bartczak: *Stwarzanie przestrzeni ludzkiej dla młodych*

Wtorek 16.11
07.00 Jutrznia i rozmyślanie
07.30 Eucharystia – ks. Jerzy Lazarek SDS
08.30 śniadanie
09.15 o. Bartosz Madejski OMI: *Jak być z młodymi?*
10.00 Justyna i Janusz Bochenek: *Jakiego księdza i siostrę zakonną chcielibyśmy aby spotkały nasze dzieci?*
10.45 przerwa na kawę
11.15 ks. Mariusz Wilk – Dyrektor Krajowego Biura Organizacyjnego Światowych Dni Młodzieży: *przekazanie informacji dotyczących duszpasterstwa młodzieży w Polsce*
12.15 modlitwa południowa
12.30 obiad
14.00 Tomasz Samołyk: *Stwarzanie przestrzeni medialnej dla młodych*
15.15 przerwa na kawę
15.45 Marta Wajszczyk: *Kreowanie wizerunku*
17.00 Gabriela Bagan: *Instagram i TikTok w służbie ewangelizacji?*
17.30 adoracja
18.30 kolacja
19.30 Albo i Nie - *koncert muzyczny*

Środa 17.11
07.00 jutrznia i rozmyślanie
07.30 Eucharystia – o. Grzegorz Gut CSsR
08.30 śniadanie
09.15 Krzysztof Zieliński: *Stwarzanie przestrzeni formalno-prawnej w duszpasterstwie młodzieży*
10.15 o. Józef Czernecki OMI, ekonom prowincjalny: *finanse*
11.00 przerwa na kawę
11.30 o. Tomasz Maniura OMI: *podsumowania*
12.00 obiad

Szczegółowe informacje na temat zapisów i sprawy organizacyjne: https://wydarzenia.niniwa.pl/wydarzenie/ii-ogolnopolski-zjazd-zakonnych-duszpasterzy-mlodziezy-i-powolan-zakonow-meskich-i-zenskich/

Oblackie Duszpasterstwo Młodzieży NINIWA

ZAPROSZENIE NA SESJĘ Z OKAZJI 150-LECIA OGŁOSZENIA ŚW. ALFONSA DOKTOREM KOŚCIOŁA

Zapraszamy na sesję naukową z okazji 150-lecia ogłoszenia św. Alfonsa Marii de Liguori doktorem Kościoła oraz uroczystość wręczenia nagrody PRO REDEMPTIONE 2021 pod honorowym patronatem ks. abpa Wojciecha Polaka, Prymasa Polski, Przewodniczącego Komisji KEP ds. Duchowieństwa.

Sesja naukowa i uroczystość wręczenia nagrody odbędą się w krakowskim domu zakonnym redemptorystów przy ul. Zamoyskiego 56, 9 listopada 2021 r. o godz. 9.00.

Wykłady wygłoszą:

o. prof. dr hab. Jarosław Kupczak OP – „Teologia moralna na rozdrożu”
o. prof. dr hab. Witold Kawecki CSsR – „Czy Kościół powinien odwracać się od polityki?”
ks. dr hab. Jan Kalniuk MS – „Zjednoczenie z Bogiem w życiu moralnym przez Eucharystię”

Nagroda „Pro Redemptione” przyznawana jest od 2014 roku w następujących kategoriach: długotrwała współpraca redakcyjna z wydawnictwem lub kwartalnikiem „Homo Dei”; propagowanie troski o formację kapłańską; dla młodych teologów i kapłanów, którzy działalnością pisarską przyczyniają się do rozwoju myśli teologicznej lub którzy tworzą i propagują formy ewangelizacji dla młodzieży służące jej duchowemu rozwojowi; za dorobek naukowy i świadectwo życia; dla kapłana pracującego za granicą Polski.

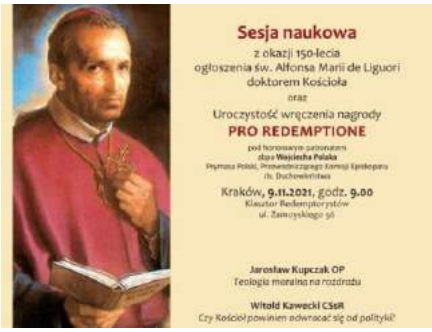

Dotychczasowymi laureatami byli, min. dr hab. Józef Augustyn SJ, prof. Krystian Wojaczek, ks. prof. Krzysztof Pawlina, dr hab Jordan Śliwiński OFMCap., prof. Jacek Salij OP, ks. bp dr hab. Paweł Socha, ks. prof. Edward Staniek, dr Krzysztof Wons SDS, prof. Celestyn Napiórkowski OFMConv., prof. Dariusz Kowalczyk SJ, ks. prof. Marek Starowiejski, ks. dr Mirosław Cholewa (Pastores), ks. dr Mieczysław Piotrowski i „Ruch Czystych Serc”, a w roku 2020: prof. Bogusław Jasiński, ks. bp Janusz Mastalski, ks. Attila Ádám Honti (Lublin), o. Marek Raczkiewicz CSsR, ks. prof. Waldemar Chrostowski.

Patronat honorowy nad Nagrodą objął abp Wojciech Polak, Prymas Polski i Przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Duchowieństwa.

W skład Kapituły Nagrody wchodzą: ks. bp prof. Andrzej CZAJA, ordynariusz diecezji opolskiej, o. dr Janusz Sok CSsR, prowincjał redemptorystów, o. dr Piotr Koźlak CSsR, dyr wyd. „Homo Dei”, ks. dr hab. Bogdan Giemza SDS (PWT Wrocław), ks. prof. Piotr Mazurkiewicz (UKSW), s. dr hab. Agata Mirek (KUL), ks. prof. Bogusław Migut (KUL), prof. Eugeniusz Sakowicz (UKSW).

Wydarzenie organizują: Wyższe Seminarium Duchowne Redemptorystów w Tuchowie, Wydawnictwo „Homo Dei” oraz Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie.

Za: www.redemptor.pl

Witryna Tygodnia

ŚWIĘTY JACEK. ŻYCIE I CUDA. ŹRÓDŁA Z TRADYCJI DOMINIKAŃSKIEJ

– Jacek Odrowąż nie jest łatwym świętym. Bynajmniej nie ze względu na ciężki charakter. Po prostu podobnie jak u innych dominikanów, którzy zostali wyniesieni na ołtarze, jego miłosierdzie jest zaprawione dużą dozą konsekwencji. Penitent ma przede wszystkim się nawrócić, spełnienie jego prośby to tylko skutek uboczny. Co nie zmienia tego, że Jacek ma olbrzymią skuteczność zarówno jako wstawiennik, jak i przewodnik na drodze do świętości. Ci, którzy trafili pod jego opiekę, dobrze wiedzą, że potrafi działać błyskawicznie i długofalowo oraz że nie odpuści, dopóki nie osiągnie celu. Z psich ras (jeśli trzymać się metafory dominikanów jako Domini canes – psów Pańskich) najlepiej pasuje do Jacka sympatyczny, wybitnie inteligentny, nadaktywny i opiekuńczy pasterski *border collie*. Oczywiście biało-czarny – czytamy we wstępie Elżbiety Wiater, **Święty Jacek. Życie i cuda. Źródła z tradycji dominikańskiej**.

Święty Jacek Odrowąż (ok. 1183–1257) – dominikanin, który zakonny habit przyjął z rąk św. Dominika, wytrwale i z pasją realizował charyzmat Braci Kaznodziejów. Wędrując po świecie, głosił ewangelię, zakładał klasztory, uzdrawiał i czynił cuda. Na opinię świętości nie trzeba było długo czekać. Już za życia świeccy i bracia zakonni dostrzegali w św. Jacku nieprzeciętną dobroć i liczne cnoty. Wkrótce po śmierci Świętego współbracia zaczęli odnotowywać świadectwa o jego świętości w niezachowanej do naszych czasów księdze cudów. Sto lat później lektor Stanisław z Konwentu Świętej Trójcy w Krakowie spisał je ponownie. Jego dzieło zatytułowane Życie i cuda św. Jacka z Zakonu Kaznodziejów wraz z bogatym materiałem źródłowym związanym z procesem kanonizacyjnym wydane zostało przez wydawnictwo dominikańskie. Jest to nowy przekład i opracowanie badaczy z Uniwersytetu Jagiellońskiego.
https://wdrodze.pl/swiety-jacek-zycie-i-cuda-zrodla-z-tradycji-dominikanskiej/

Za: www.info.dominikanie.pl

Odeszli do Pana

ŚP. O. KONSTANCJUSZ KUNZ OSPPE (1934 – 2021)

Były przeor Jasnej Góry

Z głębokim smutkiem i żalem przekazujemy informację, że 29. października br. przeżywszy 87 lat, 65 lat życia zakonnego i 56 lat kapłaństwa – odszedł do domu Ojca nasz drogi współbrat śp. O. Konstancjusz Kunz. Był przeorem Jasnej Góry w latach 1978 – 84. To on organizował obchody 600-lecia fundacji klasztoru w 1982r. i z tego powodu nazywa się go „przeorem sześćsetlecia". Kapłanem był 56 lat.

Uroczystości pogrzebowe o. Konstancjusza, odbędą się 03.11.2021 r. na Jasnej Górze o godz 11.00 pod przewodnictwem bpa Andrzeja Przybylskiego.

O. Józef Płatek, generał Zakonu Paulinów w czasie obchodów 600-lecia Jasnej Góry podkreśla, że „przypadło mu odpowiedzialne i trudne zadanie, i nawet trudno wyliczyć wszystkie dzieła, których wtedy dokonał, mimo, że początkowo był to okres stanu wojennego". O. Konstancjusz robił wszystko, by uroczystości 600-lecia odbyły się godnie. – Jemu zawdzięczamy troskę o odnowienie Kaplicy Matki Bożej, a zwłaszcza ołtarza głównego, powstanie Muzeum 600-lecia, Arsenału wylicza o. Płatek. Podkreśla, że o. Kunz „zajął się też wtedy wydawnictwem, które było zaniedbane, to on powołał czasopismo „Jasna Góra", zabiegał o dokumentację, był właściwie pierwszym odpowiedzialnym za wydawnictwa paulińskie i z tego okresu możemy mu bardzo dużo zawdzięczać".

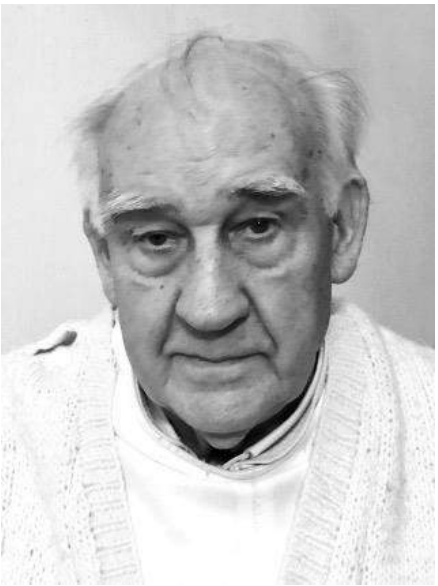

Jak dodaje były pauliński generał wielką zasługą śp. o. Konstancjusza były też późniejsze starania o szybę kuloodporną na Cudowny Wizerunek.

Obok Jasnej Góry, gdzie śp. o. Konstancjusz trafił też zaraz na początku zakonnej posługi i gdzie wtedy organizował młodzież, która dziś gromadzi się w kaplicy św. Józefa na Halach, pełnił posługę także w Łęczeszycach koło Grójca i w Biechowie w arch. gnieźnieńskiej. W Biechowie był rektorem Sanktuarium i przeorem. Przygotowywał tam uroczystości koronacji papieskimi diademami Obrazu Matki Bożej Pocieszenia, którym przewodniczył kard. Stefan Wyszyński. – On bardzo cenił Maryjną wrażliwość i posługę o. Kunza – zauważa o. Płatek.

O. Konstancjusz pełnił też funkcję definitora generalnego czyli „doradcy" generała Zakonu przyczyniając się m.in. do budowy paulińskiego domu w Rzymie.

Ostatnie lata zakonnej posługi o. Konstancjusz Kunz przeżył na Jasnej Górze. Codziennie uczestniczył w Apelu Jasnogórskim, gdy tylko mógł to osobiście lub za pośrednictwem telewizji. o. Józef Płatek. Za: www.paulini.pl

ŚP. O. CZESŁAW TEKLAK OFM (1933 – 2021)

Wieczorem 28 października w Infirmerii św. Szymona w Kalwarii Zebrzydowskiej zmarł o. Czesław Teklak

O. Czesław urodził się dnia 23 lutego 1933 r. w Turobinie (woj. lubelskie, archidiec. lubelska) jako syn Józefa i Janiny z d. Kula. Do Zakonu Braci Mniejszych (Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP – OO. Bernardynów) wstąpił 25 sierpnia 1949 r. Pierwszą profesję złożył 27 sierpnia 1950 r., natomiast profesję uroczystą 6 marca 1955 r. Świecenia prezbiteratu przyjął dnia 22 czerwca 1958 r.

Zmarły jest absolwentem prywatnego Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy (1949) i Liceum Księży Misjonarzy w Krakowie (1952).

Przebywał w następujących klasztorach i pełnił funkcje:

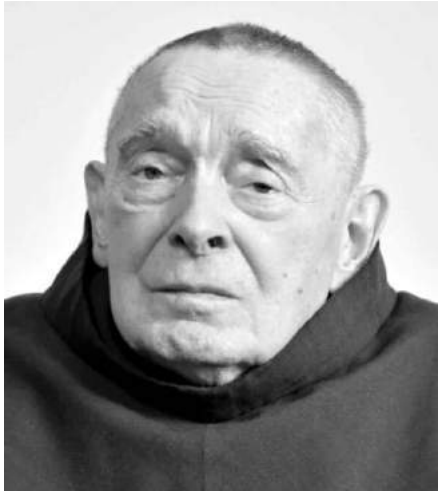

1958-65 – Lublin – studia magisterskie i doktoranckie na KUL,
23 I 1965 – doktorat z teologii fundamentalnej,
1965-80 – Kalwaria Zebrzydowska:
1966-74 – członek Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie i kierownik Sekcji Duszpastersko-Homiletycznej,
1966-80 – wykładowca w naszym WSD (Kraków i Kalwaria Zebrz.),
1969-72; 1975-78 – Rektor WSD,
1969-78 – Definitor Prowincji,
1974-77 – wykładowca w WSD Franciszkanów Konwentualnych w Krakowie,
1975-79 – wykładowca na Wydziale Teologicznym w Krakowie,
1980-2005 – Rzym – prof. teologii fundamentalnej na PU *Antonianum*:
1982-83; 1986-87 – wykładowca na PU *Urbanianum*
15 lutego 1983 – mianowanie na profesora nadzwyczajnego PU *Antonianum*
1984-87 – Moderator sekcji dogmatycznej,
1987-96 – Wicedziekan Wydziału Teologicznego,
1996-99 – Dziekan Wydziału Teologicznego,

1999-2002 – Prezes Komisji ds. afiliacji seminariów franciszkańskich do *Antonianum*,
2005 – profesor emeryt,
2005-06 – Lublin – rekonwalescent,
2006-2021 – Kalwaria Zebrzydowska:
2006-2019 – Klasztor św. Franciszka (WSD) – rekonwalescent,
2019-2021 – Infirmeria św. Szymona z Lipnicy – rekonwalescent.

Przeżył 88 lat, w tym 71 lat w zakonie i 63 lata w kapłaństwie.

Pogrzeb śp. o. Czesława odbywa się 2 listopada 2021 r. w Bazylice Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej.
Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

Za: www.bernardyni.pl

ŚP. O. KRZYSZTOF JANAS OFMConv (1958 – 2021)

W środę, 27 października 2021 r. w klasztorze w Harmężach odszedł do Pana w wieku 63 lat, w 41. roku życia zakonnego oraz 35. roku kapłaństwa, o. Krzysztof Janas OFMConv.

O. Krzysztof Janas, syn Władysława i Czesławy z domu Uram, urodził się 7 października 1958 r. w Trzcinicy k. Jasła na Podkarpaciu. Miał dwóch braci i trzy siostry. Do Szkoły Podstawowej uczęszczał w Trzcinicy w latach 1965-1973. Po jej ukończeniu najpierw kształcił się w Zespole Szkół Zawodowych w Jaśle (1973-1976), a następnie w Zespole Szkół Elektrycznych w dziale Pedagogiczne Studium Techniczne o specjalności technik elektroenergetyk w Krakowie – Nowej Hucie (1976-1980). Po maturze wstąpił do Zakonu Franciszkanów. W prośbie o przyjęcie napisał m.in.: „Wiedziony powołaniem pragnąłbym żyć i owocować w Zakonie św. Franciszka z Asyżu”.

Nowicjat odbył w Smardzewicach w woj. łódzkim (1980/1981 r.), a studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów w Krakowie (1981-1987). Pierwsze śluby zakonne złożył 1 września 1981 r., a śluby wieczyste – 8 grudnia 1985 r. Święcenia kapłańskie przyjął 23 maja 1987 r. W prośbie o dopuszczenie go do ślubów wieczystych pisał: „Pragnę na całe życie złączyć się z Chrystusem, Mistrzem, wypełniając rady ewangeliczne. Jestem wewnętrznie przekonany, że życie i apostolstwo w Zakonie św. Ojca Franciszka jest dla mnie wolą Bożą”.

Przez zakonnych formatorów o. Krzysztof był postrzegany bardzo pozytywnie. Przed dopuszczeniem do święceń kapłańskich ówczesny rektor seminarium tak o nim pisał: „Posiada dobrze wypracowany, zrównoważony i spokojny charakter. Cechuje go duże poczucie odpowiedzialności. Umysł praktyczny, elastyczny. Jest pracowity i prostolinijny. Jest koleżeński. W życiu wspólnotowym widać u niego troskę o innych. Jest przez współbraci lubiany. Duchowo pogłębiony. Posiada ducha Pańskiego. Wymagający od siebie i innych. Ma dużo danych na dobrego zakonnika i kapłana. Rokuje dobre nadzieje i przy dalszym prawidłowym rozwoju może wiele uczynić dla dobra Kościoła i Zakonu”.

Po studiach przez rok pracował jako katecheta i ekonom w Kowarach na Dolnym Śląsku (1987/1988). Następnie został skierowany przez przełożonych do Niższego Seminarium Duchownego w Legnicy, gdzie był wicerektorem szkoły, wychowawcą i katechetą (1989-1991). Kiedy w roku 1991 nasz zakon odzyskał swój klasztor z czasów Kazimierza Wielkiego w Chęcinach k. Kielc, o. Krzysztof został tam przełożonym. W roku 1996 r. został wybrany na cztery lata na gwardiana i proboszcza w Jaśle. W tym czasie był również asystentem prowincjalnym i przewodniczącym komisji ds. duszpasterskich. W roku 2000 został gwardianem i proboszczem w Kowarach. Urzędy te pełnił przez dwie kadencje, czyli osiem lat. W roku 2008 został posłany przez prowincjała do Głogówka na Opolszczyźnie, gdzie przez rok był spowiednikiem braci postulantów. W latach 2009-2012 pracował w Zielonej Górze. Podczas kapituły prowincjalnej w roku 2012 został wybrany na gwardiana i proboszcza w Krośnie. Posługi te pełnił przez osiem lat. W roku 2020 został gwardianem klasztoru, proboszczem parafii i dyrektorem Centrum św. Maksymiliana w Harmężach k. Oświęcimia. Z powodu choroby zmarł nagle 27 października 2021 r.

Na prośbę rodziny śp. o. Krzysztofa Janasa i za zgodą Ojca Prowincjała, ciało Zmarłego zostanie złożone w grobowcu franciszkanów w Jaśle we środe 3 listopada. Wcześniej w sobote 30 paździenika odbyło się ostatnie pożegnanie o. Krzysztofa w Centrum Św. Maksymiliana w Harmężach.

Za: www.franciszkanie.pl